Nr. 80 (2261) Warszawa, Piątek 21 marca 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia „ 5.000.000.—
na prowin. mies. „ 5.500.000.—
Zagranicą „ 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 250 000
Nekrologi „ 100 000
zwyczajne „ 150 000
drobne za jeden wyraz „ 100 000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!
Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „Dniu Kobiet“ 25-go marca.

Przeciwko zamachowi na ochronę lokatorów.

Przemówienie w Senacie tow. Posnera.

ILU JEST KAMIENICZNIKÓW A ILU LOKATORÓW.

Wysoki Senacie! Można na ustawę, która dziś znalazła się na porządku dziennym Senatu, zapatrywać się sympatycznie, można się odnosić negatywnie, można się wobec niej zachować neutralnie, ale dla każdego z nas jest oczywiste, że to jest ustawa najpierwszej wagi. Już dla tej prostej przyczyny, że lokatorów — przypuszczam że Senat nie będzie miał żadnej wątpliwości co do tytułu tej ustawy i nie mamy więcej potrzeby używać tutaj wyrażenia „najemca“ — że lokatorów jest nieprzeliczone mnóstwo w naszym kraju, jak i na całym świecie.

P. Adolf Suligowski, prawnik warszawski bardzo zasłużony, który od wielu lat zajmuje się sprawą mieszkaniową, mówi w swojej pracy w zeszłym roku ogłoszonej, że Warszawa liczy 7,719 domów. To znaczy, że *7,719 właścicieli*. Jeżeli przypuścimy, co nie będzie prawdopodobnie błędem, że w liczbie tych 7719 kamienic liczne kamienice należą do tych samych właścicieli, więc nawet tylko 7.000 kamieniczników, a Warszawa liczy *przeszło 900.000 do miljona mieszkańców*. Więc waga tej ustawy już chociażby ze względu na olbrzymią ilość zainteresowanych jest ogromna.

REGULOWANIE STOSUNKU MIĘDZY KAMIENICZNIKIEM A LOKATOREM.

Ustawa ta jest jeszcze ważna i z tego powodu, że ona reguluje stosunki sprzeczne, przeciwstawne pomiędzy właścicielem nieruchomości a lokatorem. Ustawa chce regulować, chce normować te stosunki, chce z tego stosunku, który w stanie naturalnym może być stosunkiem walki, stworzyć stosunek pokoju, prawa. Z tego względu jest to ustawa najpierwszej wagi o wielkiem znaczeniu, o wielkim charakterze społecznym. Ustawa grudniowa o ochronie lokatorów, jak i dzisiejsza nie są żadnemi polskiemi wynalazkami. Są one dość powszechne w ostatnich dziesiątkach lat.

Jeżeli weźmiemy tylko pod uwagę stosunki francuskie, to pomiędzy r. 1918 a 1922 parlament francuski *8 razy* musiał zajmować się ustawą o ochronie lokatorów. Ta ustawa, która nosi datę ostatnią 31 marca 1920 r. jest ósmą ustawą o ochronie lokatorów, uchwaloną przez parlament francuski od r. 1918, w którym to roku ustawa o ochronie lokatorów była tam uchwalona po raz pierwszy.

NIE CZAS NA LIKWIDACJĘ!

Uważam, że mam prawo i nawet obowiązek zadać sobie pytanie, czy moment, który został wybrany u nas przez Rząd na wprowadzenie tej oto ustawy *likwidacyjnej* jest właściwie wybrany. Zdaję mi się mówiłem o tem na Komisji Prawniczej, że ten moment nie jest właściwie i szczęśliwie wybrany. Nam tyle się mówi o sanacji Skarbu. P. przedstawiciel M-jum Skarbu dziś dawał nam zapewnienia bardzo optymistyczne pod tym względem.

Pan Premjer nawołuje nas od kilku miesięcy do pokoju wewnętrznego, do mitygowania walk społecznych, nawołuje nas, ażeby na litość Boską starać się wszelkie zatargi na tle walk prasowych likwidować jaknajprędzej, bo wszystkie te jątrzenia wewnętrzne i walki, wszystko to wpływa w sposób bardzo zły i szkodliwy na sanację Skarbu. Mnie się zdaje, że wybranie takiej chwili na próbę likwidowania ustawy o ochronie lokatorów jest wyborem niedobrym i niewłaściwym. Każdy z nas prawników kiedy czyta tę ustawę, a myśmy ją bardzo uważnie w ciągu długich dni czytali na Komisji prawniczej, każdy z nas rozumie, że z tej ustawy będą tysiące i tysiące zatargów i procesów, i że ustawa ta dla wielu tysięcy rodzin będzie przedmiotem bardzo daleko idącego niezadowolenia. Z tego względu my uważamy, że moment, który Rząd wybrał na wprowadzenie tej ustawy na forum parlamentu polskiego i na przeprowadzenie tej ustawy, został źle wybrany.

„JASTRZĄB“.

Są jeszcze inne względy, zasadnicze już zupełnie, które każą mi na tę ustawę zapatrywać się bardzo krytycznie. Powiedziałem już, że stosunek właściciela nieruchomości i lokatora jest stosunkiem walki. Kamienicznik, jeżeli użyję wyrazu popularnego w Warszawie, używanego zawsze z pewnym ironicznym uśmiechem, kamienicznik nie cieszy się nigdzie na świecie a także i u nas dobrą opinją. Ale przyglądałem się tym rzeczom w kraju o tak wysokiej kulturze, jak Francja. Widziałem, że tam kamienicznik cieszy się jeszcze gorszą opinją, niż u nas. Gwara ludowa w Paryżu nigdy inaczej nie nazywa kamienicznika, jak *jastrzębiem* (le vautour). Głęboko mi pozostało w pamięci, co opowiadał mi p. Władysław Mickiewicz, że kiedy się żenił — było to już bardzo dawno temu, jak państwo się domyślacie, znając wiek tego znakomitego, sędziwego Polaka — kiedy się żenił, szukał mieszkania i szukając, zupełnie przypadkowo natrafił na mieszkanie, które mu się wydało nadzwyczaj znajome. Po dłuższej chwili przyszedł do przekonania, że on się w tem mieszkaniu urodził, że to było mieszkanie Adama Mickiewicza. Pobiegł tedy do właściciela domu i z naiwnością, właściwą 22-letniemu młodzieńcowi, wyspowiadał się: panie, pan nie wie, że to jest mieszkanie nadzwyczajnie mi drogie, to jest mieszkanie moich rodziców, w tem mieszkaniu się urodziłem, w tym pokoju stało łóżko mego ojca i t. d.

P. Mickiewicz, zanim dotarł do właściciela, dowiedział się od dozorcy ile to mieszkanie będzie kosztowało. Dowiedział się, że 600 frs. Właściciel wysłuchał jego słów i powiedział: bardzo rad jestem, że będę miał takiego lokatora, ja nie byłem właścicielem, kiedy pański ojciec tu mieszkał, może pan jutro przyjdzie, abyśmy spisali umowę na piśmie. P. Wł. Mickiewicz na drugi dzień przychodzi do właściciela domu. Umowa już była przygotowana, p. Mickiewicz porywa za pióro i chce podpisać. Właściciel domu mówi: młodzieńcze! nie podpisuje się żadnego dokumentu, zanim się go nie przeczyta. To p. Mickiewicza zdziwiło: dlaczego panie, przecież wczoraj umówiliśmy wszystkie szczegóły, wiem, że cena wynosi 600 frs. W tem zauważył, że cena mieszkania została podniesiona w ciągu 24 godzin o 200 frs. i że wynosi 800 frs. rocznie.

— Ależ Panie, było umówione wczoraj na 600 franków.

— No, tak, ale ja nie wiedziałem wcale o pańskich wspomnieniach. „Ça se paye— les souvenirs“, *płaci się za wspomnienia!*

Opowiadam tę historyczną anegdotę, bardzo ciekawą nietylko ze względu na osobę Mickiewicza, ale pod względem społecznym, psychologicznym.

Jest walka pomiędzy kamienicznikami a pomiędzy lokatorami. Nie chcę przez to powiedzieć, że pomiędzy każdym kamienicznikiem a każdym lokatorem. I pomiędzy kamienicznikami są ludzie bardzo przyzwoici, bardzo dobrzy, bardzo szlachetni, *(sen. Glogier: Rzadko! Sen. Posner: Pan sen Glogier mówi, że takie wypadki są rzadkie — pan senator zna się na tem...)*, otóż te rzeczy zdarzają się. Ale wogóle stosunek lokatora i kamienicznika jest stosunkiem walki i rząd, wiedząc o tem, może nie powinien był wybrać tej chwili na to, aby występować z taką ustawą. Uważałem na komisji, że powinniśmy jeszcze trochę poczekać i że gdybyśmy za 6 miesięcy, czy za rok ustawę ochronną zaczęli likwidować, to może wtedy dopiero byłby czas.

ZA JEDNYM ZAMACHEM.

Uważam, że nietylko ten moment jest wybrany niestosownie i jest za wczesny. Czytałem 7 francuskich ustaw i widziałem z jakim nadzwyczajnym taktem, z jaką nadzwyczajną ostrożnością prawodawca francuski przystępował do lokatora, któremu podczas wojny pod wpływem konieczności z wojną związanych moratorjum mieszkaniowe dał. Powoli, powoli z tego pióropusza, którym się pokryła głowa suwerennego w swojem mieszkaniu lokatora, nie płacącego stawek mieszkaniowych, wyrywał po piórku.

Nasz prawodawca uważa, że to są niepotrzebne ceregiele i że można odrazu ten stosunek przekreślić i stanąć na stanowisku *bezwzględnego prawa własności*.

PRAWO WŁASNOŚCI.

I tu, proszę panów, moje sumienie prawnicze, już nie polityczne, ale prawnicze, występuje z bardzo daleko idącemi zastrzeżeniami. Prawo własności, tak jak je reguluje obowiązujący u nas kodeks cywilny w art. 544 jest określone jak następuje: „własność jest to prawo korzystania z rzeczy i rozporządzania nią w sposób najbezwzględniejszy“. Tak głosi przepis ustawy, art. 544 Kodeksu Napoleona, w którego oryginale francuskim jest powiedziane: „de la façon la plus absolue“ — w sposób najbezwzględniejszy. Absolutne prawo własności jest czysto rzymskie, zapożyczone z „Instytucji“ Justyniana, i ludziom porewolucyjnym francuskim, prawnikom, którzy byli twórcami tego kodeksu, wydawało się, że tak właśnie należy patrzeć na instytucję własności prywatnej.

Jednak i wtedy ci ludzie w tem miejscu zawahali się. A mianowicie dodali w drugiej części artykułu powołanego zwrot, który jest w sprzeczności zupełnej z pierwszem zdaniem. Bo jeżeli mówi się, że ja korzystam, jak mówili rzymscy prawnicy, z „ius fruendi, utendi et abutendi“, że własność do mnie należy „w sposób najbezwzględniejszy“, to ten dodatek w drugiem zdaniu „byle nie czyniono z nich użytku przez ustawę lub urządzenia zakazanego“— jest w sprzeczności z pierwszą częścią, bo jest ograniczeniem tego absolutu. Proszę Panów, widzimy, że w tej definicji prawa własności jest *walka pomiędzy dwoma czynnikami*, pomiędzy mną, jako właścicielem i pomiędzy interesem publicznym, o którym mówią ustawy zasadnicze, czy administracyjne. Ja mam prawo korzystać z mojej własności, robić z nią co mi się tylko podoba, *o ile ustawa nie staje temu na przeszkodzie*. To jest ten trzeci czynnik. Pomiędzy właścicielem nieruchomości a lokatorem jest jeszcze ktoś trzeci, to jest *interes publiczny*, to jest społeczeństwo.

Dzisiejsze pojęcia o własności prywatnej nie są już więcej pojęciami Portalisa, Maleville'a, Bigot de Préamneu, twórców kodeksu Napoleona. Nie dlatego, że my należymy do tej czy innej partji, nie dlatego, że jesteśmy socjalistami, czy liberałami, czy radykałami. Niema już stronnictwa na świecie, jeżeli chodzi o interpretację prawa własności, stojącego na stanowisku 544 art. Kodeksu Napoleona. W tej samej Francji niema już orzeczeń, któreby interpretowały ten artykuł w taki sposób, w jaki go interpretowano w pierwszej ćwierci zeszłego stulecia we Francji. Dlatego właśnie, że jest ten interes społeczny, że kodeks stoi na stanowisku równości wszystkich wobec prawa, ta równość może być rozumiana pomiędzy tymi, którzy są równi, ale nigdy pomiędzy tymi, z których jeden jest silny, a drugi słaby. I w granicach sprawy mieszkaniowej jest jeden silny, to jest właściciel nieruchomości i może być 100 słabych, którzy razem stanowią olbrzymią siłę, ale w stosunku do właściciela nieruchomości są niczem. I dlatego prawodawstwo z natury rzeczy musi stać po stronie słabego, dlatego, aby zrównać szanse, dlatego, aby stało się zadość zasadzie, która mówi o równości wszystkich wobec prawa. To jest podstawa naszej kodyfikacji, która jest nietylko kodyfikacją francuską, ale mamy kodeks z 1825 r., który jest polski. I na tem stanowisku będzie stała przyszła nasza kodyfikacja prawa cywilnego, wszystko jedno czy ona ukaże się za rok, czy za lat 10— dlatego, że taki jest stosunek wszystkich kodyfikacji do prawa własności.

Jeżeli weźmiemy do rąk kodeks niemiecki, czy kodeks szwajcarski, mówię o najnowszych tworach kodyfikacyjnych, to i tam zawsze znajdujemy to samo, wszystkie judykatury w dzisiejszych czasach stanęły na gruncie równości pomiędzy równymi kontrahentami. Trzeba by ustawa czyniła zadość zasadzie równości wobec prawa i dlatego prawo musi stać po stronie słabszego, po stronie lokatora.

KRZYWDZĄCA USTAWA.

W takich warunkach czy możemy powiedzieć, że ta ustawa, która jest dzisiaj

przedmiotem deliberacji naszych jest ustawą właściwą, jest ustawą słuszną. Jestem przekonany, że w świadomości prawnej niezliczonych rzesz lokatorów ta ustawa będzie się wydawała krzywdą. Jeżeli przejrzymy te stosy dokumentów, któremi nas obdarzono z najróżnorodniejszych stron, i które studjował w pocie czoła nasz sprawozdawca, senator Glogier, to możemy przedstawić sobie w jakiej atmosferze będzie żyła i będzie stosowana ta ustawa o ochronie lokatorów, którą dziś, czy jutro uchwalimy.

WYWŁASZCZENIE.

Ale jest jeszcze trzeci wzgląd, na który chcę zwrócić uwagę.

Art. 544 Kodeksu mówił, że ja mam prawo własnością swoją rozporządzać jak mi się podoba, w sposób najbezwzględniejszy, o ile tylko mi na to pozwolą ustawy, albo rozporządzenia administracji.

Minęło kilkanaście lat we Francji i nawet ten przepis został odrazu wzruszony, i prawodawca musiał wprowadzić do swoich kodeksów do swego prawodawstwa nowe zupełnie pojęcie *eksproprjacji—wywłaszczenia na użytek publiczny.* To było we Francji w 1841 r. i to pojęcie wszędzie w Europie było początkowo związane ze sprawami, dotyczącemi komunikacji, t. j. z kolejami żelaznemi. Ale to pojęcie wywłaszczenia na użytek publiczny znalazło ogromnie szerokie zastosowanie nietylko w dziedzinie kolejnictwa, ale i w dziedzinie budowania miast. Dziś to jest najpowszechniejsze, najpopularniejsze pojęcie. Prawnicy francuscy w pierwszej ćwierci XIX wieku mówili, że to jest niedopuszczalne, że to jest niemożliwe: jakże można kogoś *zmusić*, ażeby pozbył się swojej własności nawet za odszkodowaniem.

Nie można zmusić? Można zmusić. Przychodzi Państwo i mówi: ty musisz, bo tego wymaga interes publiczny. I weźmy tylko do ręki byle jaki zbiór ustaw administracyjnych. Znajdziemy tam na każdym kroku naruszenie zasady o absolutnej własności prywatnej. Wywłaszcza się na użytek publiczny nietylko dlatego, że trzeba kolej przeprowadzić, ale także dla higieny, dla strategji, dla militaryzacji, dla stu najróżniejszych powodów. W takich warunkach czy można mówić, że ochrona lokatorów sprzeczna jest ze współczesnem pojmowaniem prawa własności.

(Dok. nast.)

Wobec wyborów we Francji

Przed kilku tygodniami powstało w Brukseli Informacyjne Biuro Prasowe Międzynarodówki Socjalistycznej które na początku ogłasza w odstępach tygodniowych artykuły wybitniejszych działaczy i publicystów socjalistycznych z których każdy oświetla aktualne sprawy własnego kraju. Poniżej dajemy w skróceniu artykuł tow. posła Bluma, przywódcy socjalistów francuskich.

Tow. Blum zajmuje się sprawą taktyki wyborczej przy nadchodzących wyborach. Przypomina on, że przed wojną istniało ok. 600 okręgów jednomandatowych, w których socjaliści występowali zawsze samodzielnie w pierwszem głosowaniu, a dopiero w wyborach ściślejszych popierali kandydatów lewicy burżuazyjnej przeciwko kandydatom prawicy. Ordynacja wyborcza z r. 1919 stworzyła niewiele okręgów i głosowanie na listy, które w warunkach normalnych było też jedynem głosowaniem. Podkreślając niesprawiedliwy charakter systemu proporcjonalności ustawy francuskiej, zapewniającego olbrzymie przywileje liście, otrzymującej absolutną, lub względną większość, tow. Blum wskazuje na konieczność tworzenia bloków wyborczych z innemi stronnictwami i pisze dalej:

„Blok Narodowy" (większość prawicowa Izby poselskiej) był koalicją stronnictw (rojaliści, nacjonaliści, klerykali, umiarkowani republikanie i niektórzy radykali), która w każdym okręgu wystawiła tylko jedną listę. Zwycięstwo Bloku przyszło dzięki temu ustawowemu uprzywilejowaniu, które on zdołał wyzyskać przez zjednoczenie się wobec rozproszonych przeciwników. W maju koalicja ta utworzy się nanowo, ba, można powiedzieć, że jest już dzisiaj i że, jak w r. 1919, obejmować będzie umiarkowanych republikanów i nacjonalizujących radykałów, z wyjątkiem skrajnych reakcjonistów. Powstało tedy pytanie, czy partje opozycyjne mają obecnie również pozostawić reakcji monopol premji.

Pytanie to miało charakter ogólny, ale dla nas, socjalistów, miało ono jeszcze znaczenie szczególne i bardziej precyzyjne. Jeżeli nie weźmiemy udziału w koalicjach, które bez nas są bezsilne i niemożliwe, to umożliwiamy Blokowi Narodowemu powtórne uzyskanie większości mandatów, mimo, że nie posiada on większości wyborców. Ale biorąc udział w koalicjach, które przez to odrazu wielkiego nabierają znaczenia, musimy, przynajmniej częściowo zrezygnować z pierwszego specyficznego głosowania o charakterze wyłącznie socjalistycznym. Koalicje wyborcze, oparte na ordynacji, oznaczają wspólne listy. Wspólne listy zaś nie oznaczają jeszcze wspólnego programu, wymagają jednak wspólnej walki wyborczej, w której akcja czysto socjalistyczna kandydatów naszych łatwo bywa zamącona. Jesteśmy więc w położeniu, w jakiem dawniej znajdowaliśmy się często w wyborach ściślejszych, kiedy to musieliśmy poświęcić akcję własną na rzecz kandydata innego stronnictwa. Stoimy wobec alternatywy: albo powiększyć korzyści polityczne reakcji, albo wyrzec się własnych korzyści partyjnych.

W r. 1919 wypowiedzieliśmy się jednomyślnie przeciwko koalicji wyborczej z innemi partjami, obecnie wybraliśmy również jednomyślnie taktykę, zapewniającą klęskę Bloku Narodowego i z tego względu byliśmy za koalicją wyborczą. Pozostaliśmy mimo to tymi samymi, co w r. 1919. Cóż jednak sprowadziło zmianę naszego stanowiska? Wyłącznie względy na sytuację zagraniczną, wzgląd na nasze obowiązki wobec Międzynarodówki.

Głównym motywem naszego postanowienia jest przekonanie, że reakcja francuska kroczy na czele reakcji europejskiej, którą wszędzie jużto usprawiedliwia, jużto zachęca i że nowe zwycięstwo reakcji francuskiej doprowadziłoby do konsolidacji reakcji międzynarodowej. Jesteśmy przekonani, że nowe zwycięstwo Bloku Narodowego stanowiłoby może nieprzezwyciężoną zaporę na drodze do pokojowego uregulowania zatargów międzynarodowych i pokojowej organizacji świata.

Nie żywimy przesadnych nadziei ani co do skutków naszej nowej taktyki, ani co do możliwych wyników zwycięstwa bloku lewicowego. Możliwe, że zarówno francuską jak też europejską opinję publiczną spotkają tu ciężkie rozczarowania. Ale nie chcemy, aby kiedyś zarzucano nam, że przez doktrynerskie zacietrzewienie i egoizm partyjny zaniedbaliśmy najmniejszej chociażby sposobności, by dokonać przemiany. Ofiarę, jaką ponosimy, składamy na rzecz porozumienia międzynarodowego i pokoju.

Leon Blum.

Panamy kolejowe.

Z KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

Ajencje celne.

Rozpatrując w dalszym ciągu budżet kolejowy, komisja natknęła się na ajencje celne. Przedstawiciel Najwyższej Izby Kontroli stwierdził, że dyrekcja warszawska zawarła wielce niekorzystną dla skarbu umowę z prywatnem przedsiębiorstwem o budowę magazynów dla 27 ajencji celnych, wzamian za co przedsiębiorstwo to otrzymuje dochód ze wszystkich ajencji dyr. warszawskiej w ciągu lat 29. Ponieważ roczny czysty dochód z ajencji celnych dyr. warszawskiej wynosi 800 tys. złotych pol., a dochód ten przepada, należy go z budżetu wykreślić.

Rząd w tej sprawie nie dał wczoraj wyjaśnień.

Elektrownia w Aleksandrowie.

Elektrownia kolejowa w Aleksandrowie została w r. b. zwinięta. Skarb kolejowy wyłożył na tę elektrownię od r. 1920 ogromne sumy, przez złą gospodarkę zniszczono maszyny, kupiono motor Diesla, lecz go nie zmontowano dla braku pewnych części składowych — a teraz elektrownię zwinięto. Stacja oświetlona jest lampami żarowo - naftowemi, a w warsztatach ustawia się nową parową maszynę dla wprawiania ich w ruch.

Sprawę tę poruszył tow. Kuryłowicz, żądając ukarania winnych takiej gospodarki. Rząd nie dał wczoraj wyjaśnień.

Osławiony „Orbis".

Stacje miejskie sprzedaży biletów dają kolei około 800 tys. złp. czystego dochodu. Natomiast „Orbisowi", na którego czele stoi sen. Adam, p. Jasiński i inni, Rząd ma *dopłacić* w tym roku 6.795.557.000 mk. komisowego. Najw. Izba Kontroli stwierdziła, że „Orbis" operuje otrzymywanemi za bilety pieniędzmi, zanim je przeleje do kasy kolejowej. „Orbis" obecnie, o ile wiadomo, przelewa pieniądze nie częściej, jak dwa razy na miesiąc.

Tow. Kuryłowicz zażądał przedłożenia umowy z „Orbisem" i ewentualnego jej unieważnienia.

Gospodarka leśna.

W dyr. radomskiej Nacz. Izba Kontroli podnosi taki fakt. Za czasów rosyjskich niejaka p. Chrulowa wydzierżawiła kolei lasy. Kontrakt zawarto do r. 1930. Dyrekcja radomska oddała te lasy do eksploatacji p. Michajłowskiemu. Lecz wkrótce potem ten p. Michajłowski zawarł umowę dzierżawną z.. pełnomocnikiem Chrulowej. I oto dyrekcja zawiera z tym panem dodatkową umowę, w której uznaje jego umowę z Chrulową i odstępuje Michajłowskiemu z wyrębu 35% drzewa. Na zapytanie zdumionych posłów, czy Michajłowski siedzi w więzieniu, czy urzędnicy, którzy z nim takie umowy zawierali, są ukarani — przedstawiciel Najw. Izby Kontroli odpowiedział, że zawiadomiono o tej sprawie Gen. Prokuratorję, która umowy uważa za nieważne, ale... ale... p. Michajłowski dalej gospodaruje.

Niejaki Kiejnowskij otrzymał wielką zaliczkę 980 milj. mk. w r. 1922 — 23 na dostawę drzewa dla kolei, drzewa nie dostarczył, a 980 milj. zwrócił w końcu ub. r. — niezwaloryzowane.

Dyrekcja wileńska według Najw. Izby Kontroli udziela ciągłych zaliczek przedsiębiorcom leśnym bez otrzymywania towaru. W 27 przedsiębiorstwach leśnych tej dyrekcji książek wcale się nie prowadzi!!

Posłowie: tow. Kuryłowicz i Pławski, Wyrzykowski, Paczkowski oświetlili zdumiewającą karjerę przedsiębiorcy leśnego, *Jakóba Cyryńskiego*, który przybył z Bolszewji z 40 tys. rb., a dzisiaj z „interesów" w dyrekcji radomskiej uciułał sobie mająteczek, szacowany na *miljon funtów szterlingów.* Ten pan dysponuje samowładnie wagonami do przewozu drzewa, bez jego pozwolenia wagonów nie można dostać. Sam p. Cyryński — jak mówił p. Paczkowski — przewozi „swoje" drzewo bezpłatnie. Zarząd państwowych kolejek wązkotorowych jest w jego rękach i zdarzyło się, że pan ten odmówił wojskowości przewiezienia siana i owsa. Dziwnym trafem p. Landsberg lokuje swoje fundusze w banku Cyryńskiego!

Komisja zażądała, aby w środę minister kolei dał wyjaśnienia w tych sprawach.

„CHŁOPSKA PRAWDA".

Wyszedł I-szy po wznowieniu numer „Chłopskiej Prawdy", organu P. P. S., poświęconego sprawom małorolnych i robotników rolnych, z datą 23 marca.

Na treść numeru składają się: Słowo wstępne od Redakcji; Od wyborów do chwili obecnej; Naprawa skarbu; O piastowo - chjeńskiej reformie rolnej (M. Malinowski); Wobec walki o nową umowę; Umowa dla robotników rolnych woj. Śląskiego; Czemu niema umów dla gajowych; Dzień kobiet; Z Sejmu; Co słychać w kraju; Co słychać zagranicą; „Patrjotyzm" obszarników; Kiedy odbywają się żniwa; Poradnik gospodarczy; Zaraza płucna a przeprowadzki; Konkurs na racjonalnie wzniesione budynki wiejskie; Korespondencje.

„Chłopską Prawdę" redaguje tow. Marjan Nowicki; wydawcą jest Centralny Wydział wiejski P. P. S.

Placówce partyjnej na tej drodze składamy jaknajlepsze życzenia.

5)

ZYGMUNT KISIELEWSKI.

Powrót

(Pierwsza część powieści p. t. SŁOŃCÓW)

Ale teraz! Teraz jest sam. I nikt mu nie dopomoże, kiedy złodziej obrzydły kradnie mu kosztowności jedynie tego miana godne — serce żywe!

Zazdrosna nienawiść nie ułożyła się w sobie, nie usnęła, jak wąż zwinięty w kłębek ale sycząc, tnie go, drażni, truje, gdy on leży martwo rozciągnięty...

Nie mógł się przezwyciężyć na tyle, by słowo jedno wyrzec do żony.

Wtedy poczuł na swej dłoni dotyk rozpalonych warg i usłyszał żarliwy, spieczony od bólu głos:

— Julek, przebacz...!

Porywczo zasłonił jej usta.

— Milcz! Nie mów! Jaż to mam przebaczyć tobie, ja, com ciebie opuścił, rzucił samotną z dzieckiem mojem w obłęd złego świata?

Sam zadziwił się obłudzie słów i błogosławił mrokom, co go okrywały. Albowiem równocześnie zazdrość zezem przeszyła go nawskroś, mordując pulsujące serce tamtych słów, które spadły zimne i martwe niby te liście zwiędłe z cmentarnem szypieniem szeleszczące pod drzewami Alei.

Wlekli się z powrotem ku domowi. Gdy dorożka stanęła przed bramą, Stasia już podniosła się, aby wysiąść, ale jakby powziąwszy nagłą decyzję, usiadła z powrotem i z gorączkową natarczywością zapytała:

— Gdzie mieszkasz? Zawieź mnie do siebie. Ja muszę...!

W pokoju hotelowym opadło ich milczenie zastygłe, szare i biedne, niby te meble wyświechtane, co służyły już tysiącom ludzi. Syreń siedział sterany jakiś, zgryziony i upokorzony uczuciami, miotającemi nim naprzekór jego woli. Ona, pół leżąc na otomanie, ślepo błyszczącemi oczami spoglądała przed siebie, czekając struchlała na to, co przyjść musiało.

Naraz Syreń powstał wręcz tuż przed nią, wprost twarzą w twarz stanął tak, że niepodobna było go ominąć.

Jej twarz spłonęła. Owszem, Syreniowa wyprostowała się nawet, a policzki jej, pomacerowane zmarszczkami cierpienia i trwogi, ścięły się w linje zdecydowanej na wszystko odwagi. Spojrzała na męża otwarcie, śmiało, z odcieniem wyzywającym i rzekła:

— Granowski.

Syreń doznał wrażenia takiego, jakby go uderzono w twarz. Ale dumę, która pod ciosem tego nazwiska skręciła się w sobie, jak zwierz zraniony, uratowało szyderstwo, wykrzywiając usta.

— Granowski! Ten pajac zarozumiały, nicość swoją kryjący pod wzgardliwym uśmiechem? Nędzarz, czerpiący poczucie swej wartości z wysokiego wzrostu i twarzy lalkowatej? Ten chłodny, pospolity mięczak bez charakteru, gotów każdemu nogę podstawić, gdyby mu przeszkadzał do zrobienia głupiej jakiejś karjery? To nadzwyczajne! Granowski! Przypominam sobie jego sztywny krok i ten uśmiech wyższości wobec wszystkiego, co się nie mogło zmieścić w ciasnocie obskurnego zakątka Czypławy. Był on poprostu głupcem, gorzej — zerem, niczem!

— Mimo to był moim kochankiem— rzekła nielitościwie.

Syreń zaciął szczęki i milczał już, napięciem woli pętając huragany myśli, piętrzących się i wzajem zagryzających, urągań, przekleństw, wyzwisk. Słaniał się pod ich naporem bezsilny i rozdarty, nie wiedząc, co czynić, jak zaradzić złu, które szamotało nim jak żywioł. Oparł głowę na dłoniach i czekał.

Wtedy ona zaczęła głosem jakimś protokularnym, bezdźwięcznym, jakby zdawała sprawę ze zdarzenia, które przytrafiło się komuś obcemu:

— Wkrótce po twoim wyjeździe z Czypławy otrzymałam posadę w szkole ludowej. Byłam bardzo znużona. Poświęciłam się pracy i wychowaniu Julci. Mijały miesiące, a ty nie dawałeś znaku o sobie. Myślałam, że moje życie osobiste skończyło się i że jedynym moim obowiązkiem było dobrze wychować dziecko. W niecały rok po twoim wyjeździe wybuchnęła wojna. Dowiedziałam się od ludzi, że razem ze strzelcami Piłsudskiego przekroczyłeś granicę. Ale nawet wtedy nie napisałeś do mnie słówka! Coraz bardziej upewniałam się w sercu mojem, że już niema się czego spodziewać. Niepokoiłam się jednak o ciebie, chociaż odwagi nie miałam pisać i prosić o listy; nie chciałam się narzucać. Cierpiałam, ale milczałam. Powoli wojna, która dotąd toczyła się gdzieś daleko, zbliżyła się i do nas. Zaczęli powracać chorzy i kaleki, a życie stawało się coraz trudniejsze. Pewnego dnia doniesiono mi, że podobno zginąłeś. Uczyniłam wszystko, ażeby sprawdzić tę straszną wiadomość, ale zarówno ze strony urzędów, jak od znajomych, otrzymałam odpowiedź potwierdzającą. Wtedy zrozumiałam, czem byłeś dla mnie i że obojętność, jaką w sobie wyrobiłam, była pozorem. Zdawało mi się, że ten świat jest cmentarzem i już tylko jedna Julcia wiązała mnie z życiem.

— Nie wiele zresztą czasu miałam na rozmyślania, bo wojna przyszła do nas i Czypława w ciągu trzech tygodni znajdowała się pod ogniem. Przez ten czas kryłyśmy się z dzieckiem i z twoją matką w piwnicy. Już nawet nie pamiętam, jak to się stało, żeśmy wtedy nie pomarły z głodu, ale gdy front przesunął się nareszcie dalej, nastały czasy jeszcze gorsze. Miasto było zrujnowane, z naszej szkoły zostały jedne ściany, mieszkanie spustoszone, meble, odzież, wszystko rozkradzione albo spalone. Była zima, a my nie miałyśmy ani żywności, ani opału. Ja byłabym z chęcią opuściła Czypławę, ale matka twoja oparła się temu, mówiąc, że woli umrzeć na swoich śmieciach, niż jechać w świat nieznany. Zostałyśmy więc na mróz i głód. Ja, młoda, przetrwałam jeszcze jakoś, ale matka zachorowała na tyfus plamisty. Zabrano ją do szpitala i tam umarła. Zostałam więc na świecie samiuteńka, z dzieckiem dwuletniem, w mieście spalonem, po którem zrzadka wałęsali się ludzie bardziej podobni do nieboszczyków. Nie czułam już ani ochoty, ani sił do wyjazdu. Zresztą dokąd było jechać i po co, gdy z wiosną wojna rozgorzała jeszcze gwałtowniej. Pożywieniem naszem były jagody, grzyby, szczaw i cośmy tylko mogły znaleźć w lesie, bo władze mało dbały o ludność cywilną. Czasami rzadki bochenek chleba „kartkowego", to był nasz jedyny przysmak. Jabym się nie skarżyła, ale dziecko chudło mi, żółkło mi w oczach.

(D. c. n.)

Narada
w sprawie budownictwa miejskiego

Onegdaj w min. skarbu odbyły się konferencje z udziałem prezydentów miast Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Łodzi i Wilna w sprawie budownictwa.

Konferencję zagaił premier p. Wł. Grabski zaznaczając, iż sanacja skarbu została doprowadzona do takiego stanu, że rozbudowa miast na podstawie zdrowych kredytów staje się aktualna i że Rząd będzie mógł już w kwietniu realizować swój program budowy domów co złagodzi bezrobocie.

Premjer nawoływał miasta, aby poszły za przykładem Rządu i przyspieszyły uporządkowanie swych finansów oraz przeznaczyły część swych środków na cele budowlane.

W dyskusji ustalono, że celem uzyskania funduszów, potrzebnych na podjęcie ruchu budowlanego, miasta winny sięgnąć do uprawnień, nadanych im artykułem 7-ym Ustawy z dnia 11 sierpnia r. z. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i podwyższyć odpowiednio podatek od lokali. Uzyskane z tego źródła kwoty byłyby obracane przez miasta częściowo na budowę domów robotniczych we własnym zarządzie, częściowo na poparcie prywatnej inicjatywy budowlanej (przeciwko temu ostatniemu należy stanowczo się zastrzedz, bo to może być niczem innem, jak tuczeniem z pieniędzy podatkowych spekulantów, aby mogli obdzierać ze skóry lokatorów. Przyp. Red.). Poparcie to znaleźć mogłoby swój wyraz w tem, iż miasta przyczyniłyby się do rozbudzenia stosunków kredytowych i wzięłyby udział w ponoszeniu kosztów z tytułu oprocentowania listów lub obligacji budowlanych.

Niezależnie od tego zastanawiano się nad formą zdobycia środków dla udzielenia przejściowych kredytów budowlanych.

Realizacją strony finansowej tego zagadnienia będzie się mógł zająć przekształcany obecnie Polski Bank Krajowy na podstawie układu z zainteresowanemi miastami.

Drożyzna.

ZBOŻE SIĘ WYWOZI A MĄKA DROŻEJE.

Na skutek układów b. ministra Korfantego z rolnikami komitet ekonomiczny ministrów uchwałą z dn. 5 stycznia r. b. ustanowił kontyngent wywozowy zboża w ilości 400 tys. ton i przeznaczył go na pokrycie przez rolników zaliczki na podatek majątkowy. Do dnia 25 stycznia 1924 r. daty zamknięcia zgłoszeń rolniczych na ten kontyngent „Unitas" (syndykat eksportowy) przedstawił zgłoszeń zaledwie na 82 tys. ton, co czyni zaledwie 20 proc. Min. skarbu, z uwagi na konieczność zdobycia dewiz z eksportu, ustaliło zasadę, że niewyzyskany kontyngent należałoby rozdać innym reflektantom, już bez związku z zaliczką majątkową, lecz jedynie z rygorem dostarczenia P. K. K. P. walut i uiszczania opłat wywozowych. Na tej zasadzie handlowy związek rolników polskich w Warszawie otrzymał już nawet zezwolenie na wywóz 15 tys. ton zboża. Ponieważ jednak ta interpretacja uchwały kom. ekonom. o wywozie na podatek majątkowy nastręcza zastrzeżenia formalne, przeto kom. ekonom. ma się w najbliższych dniach zająć sprawą uregulowania zasad eksportu zboża. Wnioski idą w kierunku rozdziału pozostałego kontyngentu wywozowego między firmy eksportowe, ustanowienia opłat wywozowych w wysokości 15 fr. zł. od tony, dostarczania 95 proc. walut, nie mniej jednak, niż 2,5 dolara od 100 kg. do P. K. K. P. i ustalenia dla ziarna siewnego osobnego kontyngentu. Termin realizowania pozwoleń wywozowych byłby przesunięty do 15 lipca r. b. (v).

Z komunikatu powyższego agencji „Varsovia" widać, że obszarnicy gwałtownie pragną wywozić zboże z kraju, ale nie mniej gwałtownie opierają się temu, by skarb zyskał coś na tem. Mimo więc, że pozwolono im wywieźć 400 tys. ton, skorzystali z tego pozwolenia w b. drobnej mierze, byle nie płacić podatku majątkowego.

Obecnie rząd sam zabiega o to, by obszarnicy wywozili więcej zboża już nie ze względu na podatek majątkowy, lecz w celu uzyskania dewiz obcych. Ale i tu powtarza się ta sama historja: obszarnicy dopóty będą teroryzowali rząd, aż ten odstąpi od wszelkich warunków, uszczuplających paskarskie zyski obszarników, a tymczasem, na podstawie samego pozwolenia wywozu, podbijać będą ceny zboża na rynku wewnętrznym, co już się dzieje i wywołuje podrożenie mąki.

Rząd własnemi rękoma podkopuje stabilizację cen!

Z RYNKU NABIAŁOWEGO.

Na wczorajszym targu maślarskim utrzymała się w dalszym ciągu tendencja mocna. Masło przy zmniejszonej podaży a zwiększonym popycie sprzedawano w sklepach Związku Spółdzielni mleczarsko - jajczarskich w cenie 10.000.000 mk. za 1 klg. (deserowe). Natomiast w handlu jajami podaż tego artykułu znowu się wzmogła, wobec czego cena za sztukę z 200.000 mk. obniżona została w dniu wczorajszym na 190.000 mk.

DLA KUPCÓW RYBNYCH POST JEST KARNAWAŁEM...

Przy obecnem zapotrzebowaniu ryb w okresie postu ceny są bardzo wysokie. W handlu prywatnym kilogram żywej ryby — karpia wynosi z górą 10 milj. mk. w detalu. W sklepach spółdzielni mleczarskich nieco taniej 9,800.000 mk. (v).

MAGISTRAT POPIERA DROŻYZNĘ.

Według opinji znawców rynku mięsnego, decyzja magistratu zezwalająca na wypuszczanie trzody chlewnej z targowisk miejskich, t. z. sprowadzająca się do stworzenia w Warszawie tranzytowego handlu trzodą, przyczyni się do podbijania cen trzody chlewnej na rynku tutejszym. Dzięki tej decyzji bowiem hurtownicy będą mogli łatwiej manipulować materjałem rzeźnym, rzucając go w dowolnych ilościach na rynek i przesyłając na inne targowiska, w razie notowania wyższych cen na prowincji. Spodziewana jest ingerencja w tej sprawie min. spraw wewnętrznych jako władzy nadzorczej. (b).

CENY NAPOJÓW W CUKIERNIACH NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

Naczelnik oddziału walki z lichwą p. St Totwen odbył konferencję z delegatem cechu cukierników warszawskich p. Blikle, nie przyjął jednak do wiadomości nowego cennika przedłożonego przez delegata, przyszedł bowiem do wniosku, że żądania cukierników nie są uzasadnione. Rzekomy niedobór, który ma być wywołany rzekomo podwyższonemi cenami surowców: kawy i herbaty (dotąd cennik towarów kolonjalnych pozostaje bez zmiany) — artykułów powszechnego użytku może być z łatwością pokryty podwyższeniem cen wyrobów „luksusowych". W cukierniach musi obowiązywać tedy poprzedni niepodwyższony cennik napoi. (b).

ZA LICHWĘ DRZEWNĄ.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał Wincentego Kołka, właśc. składu opałowego (Chłodna 51) za pobieranie nadmiernych cen za drzewo na 2 miesiące więzienia, 500 złp. grzywny i 55 złp. opłat sądowych. (b).

NOWA PODWYŻKA TRAMWAJOWA?

Rada miejska omawiać będzie niebawem projekt przyjęty już przez komisję finansowo-budżetową w sprawie opodatkowania niezabudowanych w obrębie Wielkiej Warszawy placów. Projekt ten sprowadza się do zasady, że na ulicach, na których przeprowadzone będą nowe linje tramwajowe, miasto pobierać będzie specjalną opłatę od niezabudowanych placów. Nowy podatek zacznie obowiązywać po zatwierdzeniu go przez Radę miejską i władze nadzorcze (M. S. W.). Jednocześnie po uchwaleniu tego podatku ma być podwyższona taryfa o 20 proc. Osiągnięte z tych źródeł wpływy będą obrócone na rzecz funduszu rozszerzenia warszawskiej sieci tramwajowej. Tymczasem jednak zarząd tramwajów przerwał z braku środków wszelkie roboty inwestycyjne. (b).

Sprawy skarbowe

Zapisy na akcje Banku Polskiego.

Wczoraj z większych zapisów wpłynęły zgłoszenia o 900 akcji dla Banku Spółdzielni i 300 akcji dla Zakładów Gazowych w Warszawie. Poza tem szereg osób i instytucji zgłosiło się o prawo do 2 głosów, po 25 akcji, uprawniających do 1 głosu, zakupiły między innemi: Łowickie Zakłady Metalowe Tow. Akc. Cukrowni „Józefów", Tow. Przemysłu Chemiczno-farmaceutycznego i t. p.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Wczoraj dokonano w Warszawie 945 czynności egzekucyjnych, przyczem dokonano 275 zajęć ruchomości, w pozostałych wypadkach bądź zainkasowano zaległość bądź stwierdzono wpłatę jej do P. K. O.

Towarzystwa ubezpieczeniowe a sanacja Skarbu.

W Państwowym Urzędzie Kontroli Ubezpieczeń odbyła się konferencja z przedstawicielami prywatnych towarzystw ubezpieczeniowych, poświęcona sprawie wzmożenia zapisów na akcje Banku Polskiego oraz w sprawie zakupu obligacji 10% pożyczki kolejowej.

Poza subskrybcją dokonywaną przez poszczególne towarzystwa ubezpieczeniowe postanowiono lokować w akcjach Banku Polskiego oraz w obligacjach pożyczki kolejowej conajmniej 10% składek zbieranych z ubezpieczeń dolarowych.

Ostatni bilans P. K. K. P.

Ogłoszony ostatnio bilans P. K. K. P. na dzień 10 marca wykazuje wzrost walut obcych w ciągu dekady o 1,300.000 dolarów, co powiększa zapas walut netto do 17,5 miljonów dolarów.

Wartość portfelu wekslowego wzrosła o 16 tryljonów mkp. do 84 tryljonów (w czem weksli złotowych na 49,5 miljona złotych, weksli zaś markowych tylko na 2 tryljony, t. j. o 10 tryljonów mniej, niż w dniu 1 marca). Wskazuje to na szybkie likwidowanie kredytu wekslowego markowego.

Kredyty towarowe pozostały bez zmiany ze względu na przewidziane zlikwidowanie tego działu po uruchomieniu Banku Polskiego. Obieg banknotów zwiększył się z 528 na 540 tryljonów głównie na zakup walut i rozwój operacji kredytowych.

Suma zadłużenia skarbu państwa od dn. 2 lutego pozostaje bez zmiany.

Podatek dochodowy.

Jak się dowiadujemy zostało już podpisane rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy dotyczące waloryzacji podatku dochodowego za r. 1923. Jak wiadomo, dotychczasowy obowiązujący kurs franka złotego za rok 1923 wynosił 600.000 czyli innemi słowy, z dochodu za r. 1923 wyrażonego w markach polskich obliczano podatek dochodowy, który dzielono przez 600.000 i otrzymywano pewną ilość franków złotych. Obecnie przeprowadzona rewizja ustaliła, że kurs przeciętny franka złotego za r. 1923 wynosi 150.000, czyli z przerachowania podatku dochodowego za r. 1923 otrzymamy 4 razy większą ilość franków złotych, a więc tem samem podatek dochodowy za r. 1923 podniesiony został o 300 proc.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza **Posiedzenie 49.**

Projekt ustawy o ochronie lokatorów.

Wczorajsze posiedzenie Senatu — po uchwaleniu przedłużenia ustawy, upoważniającej min. skarbu do regulowania obrotu obcemi walutami — poświęcone było w całości dyskusji nad projektem ustawy o „ochronie lokatorów", która to sprawa w dalszym ciągu będzie przedmiotem obrad dzisiejszego a może i jutrzejszego posiedzenia izby senackiej.

Komisja prawnicza Senatu, której stanowisko referował sen. Glogier, poczyniła w projekcie ustawy, przyjętej przez Sejm szereg zmian, przywracając przedewszystkiem terminologję „lokatora" zamiast nowotworu językowego w potocznej mowie nieużywanego i nie dla wszystkich zrozumiałego „najemcy". Następnie komisja rozszerzyła ochronę na spółdzielnie kolejowe w obrębie stacji kolejowych, a skasowała ochronę sklepów, restauracji i spółek akcyjnych w budynkach państwowych i komunalnych Dalej komisja zaproponowała poddać prawu o ochronie mieszkania, będące uposażeniem służbowem, a znajdujące się w domach fabrycznych i kopalnianych oraz zaproponowała nieusuwalność z mieszkań służbowych urzędników, którzy pozbawieni zostali posady nie za wykroczenia służbowe. Wzamian jednak za pewne plusy większość prawicowa komisji, przyjmując zasadę nieusuwalności lokatorów stałych z hoteli i pensjonatów, zastrzegła obowiązek płacenia komornego według cennika ogólnego. Pozatem większość chce rozciągnąć możliwość wolnych umów, na wszystkie mieszkania i dodać do świadczeń lokatorskich — ubezpieczenie od ognia.

Po referencie pierwszy imieniem P. P. S. dłuższą mowę wygłosił sen. tow. Posner. Była to mowa w całem tego słowa znaczeniu świetna, ujmująca sprawę głęboko z prawniczego i społecznego punktu widzenia, a przytem znakomita pod względem formy i doskonale wygłoszona. To też wywarła należyte wrażenie i hucznie z wielu ław była oklaskiwana.

Po tem poważnem wystąpieniu, jakże małostkowe nawet w chjeńskim obozie musiało się wydawać wystąpienie senatora chadeckiego Feintuch - Szarskiego, który domagał się rozciągnięcia ochrony na banki.

W słusznej sprawie ochrony dla służby folwarcznej wrazie wydalenia z pracy przemawiał sen Szymkowski (N. P. R.).

Następnie kilka poprawek klubu P. S. L. referował sen. Biały. Za domami Wileńskiego Tow. Dobroczynnego ujmował się sen. Krzyżanowski. Sen. Truskier oświadczał się za rozciągnięciem ustawy na stragany, skasowaniem uprawnień dla domów rządowych i samorządowych i stawał w obronie sklepów w gmachu Tow. Przyjaciół Nauk i kantorów wymiany.

W obronie sklepów w budynkach państwowych przemawiał również sen. Brun. Sen. Nowodworski znowu oponował przeciw ochronie straganów, powołując się na wyroki sądu najwyższego; sen. Bodek wniósł poprawkę, żądającą nieusuwalności z domów czynszowych, kolejowych, oraz domów fabrycznych i kopalnianych pracowników państwowych, kolejowych, fabrycznych i kopalnianych.

Na tem przerwano obrady. Następne posiedzenie dziś o 12 w południe. Obrady trwać będą do godz. 2, poczem nastąpi przerwa do 3 i pół. Po przerwie dalszy ciąg obrad.

Tow. Szczepan Kurowski.

W dn. 17 marca zmarł w Krakowie tow. Szczepan Kurowski, wybitny działacz socjalistyczny, jeden z założycieli galicyjskiej P. P. S. D., najstarszy z towarzyszów krakowskich.

Tow. Kurowski urodził się w r. 1851. Podczas powstania 1863 r. jako 11-letni chłopiec, zbiegł z domu do oddziału powstańczego i brał udział w bitwie Miechowskiej.

Później tow. Kurowski odbył praktykę drukarską i stał się jednym z najlepszych zecerów krakowskich. Prowadząc szeroką działalność organizatorską w ramach swego zawodu, był on inicjatorem założenia w Krakowie stow. zaw. drukarzy „Ognisko" i pierwszy rzucił myśl założenia „Drukarni Związkowej".

Wr. 1879 należał tow. Kurowski do tajnej organizacji socjalistycznej, założonej w Krakowie przez Ludwika Waryńskiego. W r. 1891 znalazł się w szeregu założycieli P.P.S.D. i wpływowe wśród nich zajął stanowisko. Był pierwszym przewodniczącym Krakowskiego Stowarzyszenia Rob. „Siła"; przewodniczącym pierwszego Komitetu partyjnego w Krakowie. W tym charakterze należał też do założycieli „Naprzodu" w r. 1892.

W ruchu partyjnym w Krakowie brał tow. Kurowski zarówno wówczas, jak i w latach następnych, wybitny udział, zajmując jednocześnie kierownicze stanowisko w organizacji zawodowej drukarzy. Po zdobyciu Kasy Chorych m. Krakowa przez partję, tow. Kurowski został urzędnikiem Kasy Chorych i na tem stanowisku pozostał aż do zgonu.

Z jego inicjatywy została w Krakowie utworzona Komisja Zw. Zaw. Zachodniej Galicji, której pierwszym sekretarzem był on przez kilka lat. Następnie poświęcił się specjalnie organizacji kolejarzy i był jej sekretarzem krajowym; założył i wydawał czasopismo „Kolejarz" i położył niespożyte zasługi około wzrostu organizacji kolejarskiej w Galicji.

W latach 1905 — 7 rozwinął szeroką działalność, jako przewodniczący zachodnio-galicyjskiego Komitetu Obwodowego P. P. S. D., w związku z walką o równe prawo wyborcze. Doprowadził on wówczas na tem stanowisku do niebywałego przedtem rozkwitu ruch socjalistyczny w Zachodniej Galicji, jego to zasługą było wtedy zdobycie dla partji górników Chrzanowskiego Zagłębia węglowego i stworzenie tam organizacji, to też w r. 1907 postawiła go partja, jako kandydata na posła do parlamentu austryjackiego z okręgu Chrzanowskiego, i wybór jego znaczną większością głosów byłby zapewniony, gdyby nie to, że przeprowadzono wówczas wybory systemem fałszerstw i oszustw.

Zmarł po kilkuletniej chorobie, przeżywszy lat 72.

Cześć Jego pamięci!

Sprawa śledzenia marszałka Piłsudskiego.

PROCES POR. LIS - BŁOŃSKIEGO.

III-ci dzień rozpraw.

Proces posuwa się naprzód iście żółwim krokiem. W trzecim dniu mozolnej pracy sąd zdołał zbadać zaledwie kilkanaście osób z liczby 62, zawezwanych świadków; jeżeli więc proces nie potoczy się żywszem tempem, to rozprawy trwać będą jeszcze conajmniej 10 dni.

To też w kuluarach sądowych mówi się o odroczeniu procesu a nawet o odesłaniu sprawy z powrotem do sędziego śledczego, celem gruntownego przesłuchania nowych świadków i dokładniejszego przygotowania materjału dowodowego.

Badanie świadków przeciąga się i dlatego, że trzeba ich niejednokrotnie pytać o kwestje zupełnie uboczne, bo tło sprawy musi być oświetlone jak najwszechstronniej; clou procesu — rozmowa między mjr. Pieczonką i por. Błońskim prowadzona była w cztery oczy i żaden świadek nie może powiedzieć, jaki miała przebieg; sąd więc z okoliczności pośrednio łączących się ze sprawą, będzie musiał wywnioskować, czy treść rozmowy mogła być taką, jak podał to w swym raporcie oskarżony.

Wczoraj ku zadowoleniu szczęśliwych posiadaczy biletów wstępu rozprawy toczyły się prawie całkowicie przy drzwiach otwartych.

Pierwszy zeznaje Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego gen. Krzemiński: stwierdza, **że jego rozmowy telefoniczne były podsłuchiwane a on sam był śledzony przez dwuch osobników w czapkach studenckich.**

Po niewiele mówiących zeznaniach por. Jaroszyńskiego i por. Haraszkiewicza staje przed sądem poseł J. Zamorski; zapytywany o swój stosunek z mjr. Pieczonką, przyznaje tylko, że na prośbę żony majora protegował

go w różnych sprawach, uważając za człowieka wielce pożytecznego. Bliższego kontaktu z młodzieżą „narodową" p. Zamorski wypiera się, jakkolwiek nie zaprzecza, że gorąco interesował się **ruchem** nacjonalistycznym wśród młodzieży.

Sensacją wczorajszego dnia były zeznania por. Urbańca, pracującego w II oddziale Sztabu generalnego: świadek opowiada dużo szczegółów o wyraźnie nieprzychylnym zachowaniu się maj. Pieczonki w stosunku do innych oficerów II oddziału, którzy znani byli ze swych poglądów lewicowych. Zdołał zauważyć, że przez pewien czas był śledzony przez różne osoby. Był też obecny przy rozmowie płk. Ścieżyńskiego z mjr. Pieczonką, w toku której płk. Ścieżyński robił wyrzuty mjr. Pieczonce z powodu inwigilowania go; mjr. Pieczonka nie zaprzeczał wówczas samemu faktowi nadzoru, ale zasłaniał się rozkazem pewnego wyższego wojskowego; nazwiska owego generała por. Urbaniec wymienić nie chce.

Najlepiej przekonał się por. Urbaniec o wyraźnie nieprzyjaznym dla niego stosunku mjr. Pieczonki, podczas dochodzenia w sprawie Wieczorkiewicza i Bagińskiego. Śledztwo to z urzędu powinien prowadzić świadek, ale mjr. Pieczonka powierzył je agentowi Płakidzie, którego obdarzał dużem zaufaniem. W czasie dochodzenia por. Urbaniec dowiedział się, że Płakida nakazał znanemu prowokatorowi Cechnowskiemu zeznać na śledztwie i rozprawie głównej, że **na czele organizacji terorystycznej stał marszałek Józef Piłsudski.**

To oświadczenie por. Urbańca wywołuje zrozumiałe poruszenie na sali. Drugą sensacją jest następne zeznanie świadka o **przyjacielskim stosunku, który łączył Płakidę z ppłk. Janczewskim, prokuratorem w procesie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** W tym momencie zeznania zostają przerwane i dalsze badanie por. Urbańca odbywa się już przy drzwiach zamkniętych.

Przed zarządzeniem tajności obrad zeznają jeszcze mjr. Trapszo, mjr. Jędrzejewicz i kpt. Münich. Opinje kolegów z II oddziału o por. Błońskim, jako oficerze i człowieku, wypadają pochlebnie.

Od godziny 1-ej do 2-ej rozprawy są tajne, zeznają por. Urbaniec i agent Płakida. Potem znowu publiczność, wyproszona przed godziną z sali, zajmuje ławki. Za kratkami sądowemi staje szef defensywy min. spraw wewnętrznych p. Swolkień. Wbrew oczekiwaniom zeznania jego nie zbyt są ciekawe, gdyż świadek wykazuje wyraźną skłonność do uogólnienia, a przed konkretnemi pytaniami obrony i prokuratora zasłania się tajemnicą służbową. P. Swolkień widywał się podobno niezbyt często z mjr. Pieczonką; stosunek ich urzędowy ograniczał się do wzajemnego przekazywania sobie materjałów śledczych. O inwigilacji marsz. Piłsudskiego jakoby nigdy z sobą nie rozmawiali. Świadek stwierdza, że już za urzędowania pułk. Bayera, jako szefa II oddziału, zjawił się u niego jeden z oficerów tego oddziału i prosił o przyjęcie agenta Płakidy do wywiadowczej służby min. spraw wewnętrznych, polecając go jako człowieka bystrego i pewnego; świadek odmówił, gdyż **miał b. ujemną opinję o Płakidzie.**

Adw. Paschalski: „Czy świadek dawał polecenie roztoczenia nadzoru nad Strzelcem?"

P. Swolkień: „Nie uważając tej instytucji za nietykalną, **kazałem obserwować poszczególne oddziały i niektórych członków Strzelca".**

Adw. Paschalski: „A co pan wie o stosunku rządu p. Witosa do Strzelca"?

Świadek nie chce dać odpowiedzi przy drzwiach otwartych, zasłaniając się tajemnicą służbową. Wobec tego obrońca zrzeka się tego pytania i zadaje pytanie w innej kwestji:

„W jakim celu pan wyjeżdżał do Wilna podczas pobytu tam marszałka Piłsudskiego?"

P. Swolkień nie chce udzielić wyjaśnień, uważając, że pytanie nie ma nic wspólnego ze sprawą, ale przewodniczący żąda odpowiedzi i wobec tego p. Swolkień rad nie rad przyznaje:

„Wyjechałem w towarzystwie kilku agentów do Wilna na rozkaz swych władz zwierzchnich, które obawiały się rozruchów w związku z obecnością w tem mieście marsz. Piłsudskiego. Obawy te, jak przekonałem się na miejscu, były płonne; o inwigilacji osobistej marszałka nie mogło być mowy ponieważ byłoby to niecelowe. Na odczyt marszałka nie poszedłem, obawiając się by nie uważano tego za prowokację".

Adw. Paschalski: „Co panu mówił mjr. Pieczonka o zamierzonych nadzwyczajnych zarządzeniach wojskowych w celu zapewnienia bezpieczeństwa rządu p. Witosa?"

Świadek nie przeczy, że tego rodzaju rozmowy były, ale szczegółów podać na jawnej rozprawie nie chce. Wobec tego mec. Paschalski nie nalega na odpowiedź.

Na tem rozprawy wczorajsze zakończono. Jutro początek o godz. 10 rano.

Kronika parlamentarna.

SĄD MARSZAŁKOWSKI

wydał wczoraj wyrok w sprawie tow. Perla przeciwko p. Ilskiemu o oszczerstwo. Wyrok wraz z uzasadnieniem podamy jutro.

SPRAWA SKARBOFERMU.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej rozpatrywano w dalszym ciągu zgłoszone wczoraj wnioski pos. Chądzyńskiego (N. P. R.) i Sanojcy (Wyzw.), wzywające Rząd by wycofał z Rady Nadzorczej „Skarbofermu" posła Korfantego, by wogóle nie mianował posłów członkami Rady Nadzorczej i by na miejsce posła Korfantego powołał fachowca górnika.

W głosowaniu komisja wnioski te odrzuciła głosami prawicy przy nieobecności posłów z klubu niemieckiego i białoruskiego.

Pos. Chądzyński i. Sanojca oświadczyli, że wnioski swe podtrzymają na plenum, jako wnioski mniejszości.

Z KOMISJI HANDLOWO-PRZEMYSŁOWEJ.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia stały sprawy podwyższenia cła od papieru i zakazu wywozu drzewa zagranicę.

W sprawie cła na papier przemawiał tow. pos. Szczerkowski, przeciwstawiając się zamiarom podniesienia cła wwozowego od papieru, gdyż to podroży i tak już niedostępne dla biednej ludności książki i gazety i w skutkach przyczyni się do spotęgowania ciemnoty.

W sprawie wywozu drzewa z 3-ch tylko powiatów wniosek nagły postawiony przez klub P. S. L. Piast komisja postanowiła odrzucić, jako nienadający się do rzeczowego traktowania. W następstwie tego tow. pos. Stańczyk zgłosił wniosek obszerniejszy, domagający się zakazu wywozu drzewa w stanie nieobrobionym, gdyż przy przeróbce drzewa możemy zatrudnić dużą ilość robotników, zmuszonych obecnie emigrować zagranicę i w tamtejszych fabrykach przerabiać nasze drzewo na gotowy produkt, później ze szkodą polskiego bilansu handlowego do nas wwożony.

P. Gościcki przeciwstawił się wnioskowi, domagając się całkowitego zniesienia przepisów obecnie istniejących, a utrudniających wywóz drzewa zagranicę z naszych lasów.

Dyskusję dalszą odroczono do następnego posiedzenia, na którem przedstawiciel Rządu ma złożyć wyczerpujące wyjaśnienia w sprawie gospodarki drzewnej i które odbędzie się wspólnie z komisją rolną.

PODKOMISJA OCHRONY GRANIC WSCHODNICH.

Obradowano nad wnioskami tow. posła Malinowskiego.

Przedstawiciel Głów. Kom. Policji Państw. złożył bardzo szczegółowe sprawozdanie z obecnego stanu rzeczy.

Podkomisja ze względu na ważność sprawy— postanowiła, zebrawszy odpowiedni materjał, zwrócić się do premiera p. Grabskiego z propozycją urządzenia konferencji z pp. Ministrami zainteresowanych resortów i wyjednania podwyższenia, w dodatkowym budżecie niektórych sum.

W tej sprawie Min. Rolnictwa mogłoby dużo dopmódz przez dostarczenie budulca na pobudowanie odpowiednich domów dla policji granicznej.

Kronika polityczna.

POLICJA AMERYKAŃSKA CHCIAŁA ARESZTOWAĆ SEN. HAMMERLINGA.

P.A.T. donosi:

„Berliner Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, że w chwili, kiedy zawinął do portu nowojorskiego francuski statek „Rochambeau", przybyli na pokład okrętu amerykańscy urzędnicy, aby aresztować senatora Ludwika Hammerlinga, który podobno miał przyjechać tym okrętem do Ameryki. Jednakże na okręcie tym p. Hammerlinga nie znaleziono. „Berliner Tageblatt" dodaje dla objaśnienia, że Hammerling uzyskał był w roku 1907 obywatelstwo amerykańskie, które później zostało unieważnione.

P. BENESZ ZAPRZECZA!

Z posiedzenia czeskosłowackiej komisji spraw zagranicznych.

Poselstwo czeskosłowackie w Warszawie rozesłało przez P. A. T. szczegóły onegdajszego posiedzenia komisji spraw zagranicznych sejmu w Pradze. Na posiedzeniu tem niemiecki poseł Kafka zainterpelował w głośnej sprawie dokumentów, ogłoszonych w „Berliner Tageblatt", a dotyczących tajnych traktatów, zawartych, jak twierdzi powyższe pismo między Francją a Czechosłowacją. Minister Benesz w odpowiedzi zaprzeczył rewelacjom „Berliner Tageblatt'u", nazywając je fałszerstwem.

Na zapytanie Kafka, czy umowy wykonawcze do traktatu francusko - czeskosłowackiego będą zarejestrowane w Lidze Narodów. Benesz odparł, że umowy wykonawcze nie będą zawierane.

Na zapytanie posła Kafki, czy ewentualny spór pomiędzy Francją a Czechosłowacją będzie rozstrzygany przez Trybunał Międzynarodowy, lub też przez arbitraż, odpowiada Benesz, że kwestja ta pozostaje otwarta, ponieważ dopuszczalne są dwa czynniki, mogące spór rozstrzygnąć.

Dalsze wyjaśnienia ministra, dotyczące sprawy odszkodowań, uznano za tajne. W końcu komisja uchwaliła przyjąć oświadczenie ministra do wiadomości.

RAUT KU UCZCZENIU MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj w godzinach wieczorow. w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego odbył się raut na cześć marszałka Piłsudskiego, urządzony przez grono jego przyjaciół.

Sala pompejańska wypełniła się po brzegi nader licznie zebraną publicznością, wśród której znajdowali się przedstawiciele różnych sfer i zawodów.

Wchodzącego Marszałka powitał pięknem przemówieniem Artur Śliwiński. Poczem p. Zelwerowicz zręcznie i dowcipnie ułożonem „wstępnem słowem" rozpoczął raut, który uświetnili swym śpiewem pp.: Dobosz i Doboszowa oraz chór Reduty. Poczem dowcipne monologi wygłosili pp.: Gierasiński i Orwid.

Na raucie między inn. był obecny min. Sikorski.

U PREZYDENTA.

Wczoraj między godz. 5 a 8-ą w salonach p. Prezydenta Rzplitej w Belwederze odbyła się t. zw. Czarna Kawa, z dyskusją o samorządzie, przy udziale zaproszonych osób, senatorów i działaczy samorządowych.

GEN. SIKORSKI NA KRESACH.

Pan minister spraw wojskowych gen. Sikorski w trzecim dniu swej podróży inspekcyjnej t. j 19 b. m. udał się do Ostroga, gdzie witały go na dworcu dowództwa wojsk oraz przedstawiciele władz cywilnych. Następnie odbyło się przyjęcie w Klubie polskim „Ogniwo" P. minister cały dzień swego pobytu w Ostrogu poświęcił 19-emu pułkowi ułanów, badając szczegółowo stan wyszkolenia pułku. W powrotnej drodze do Warszawy p. Sikorski był żegnany na dworcu w Równem przez korpus oficerski, kompanję honorową ze sztandarem oraz tłumy ludności cywilnej.

ZEBRANIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie syndykatu dziennikarzy warszawskich odbędzie się w niedzielę 23 b. m. w gmachu sejmu o godz. 12-ej względnie o godz. 12,30 bez względu na komplet. Na porządku dziennym są następujące sprawy: a) sprawa regulaminu udzielania zapomóg, b) sprawa sądu rozjemczego, c) sprawa zakupu akcji Banku Polskiego, d) sprawa osiedla dziennikarskiego.

TELEGRAMY.

Rząd Partji Pracy.

PRZED KONFERENCJĄ ANGIELSKO-ROSYJSKĄ.

Londyn, 20 marca. (PAT). Jak donoszą pisma, na czele angielskiej delegacji dla rokowań z Rosją w sprawach politycznych stanie Gregory, na czele zaś delegacji gospodarczej Chatham. Cziczerin nie weźmie osobiście udziału w konferencji. Kierownikiem delegacji rosyjskiej będzie Rakowskij.

WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE.

Londyn, 20 marca. (PAT). W wyborach uzupełniających w okręgu westminsterskim Churchill został pobity przez kandydata partji konserwatywnej Nicholsona, który otrzymał 8187 głosów; Churchill otrzymał 8144 głosów; ponadto Brockway z partji pracy uzyskał 6156, a Duckers, liberał, 291 głosów.

Strajki w Anglji.

GROŹBA STRAJKU ROBOTNIKÓW TRANSPORTOWYCH.

Londyn, 20 marca. (PAT). Syndykat robotników transportowych postanowił ogłosić w sobotę strajk generalny, jeśli do tego czasu nie zostanie osiągnięty kompromis w sprawie żądanej przez robotników zwyżki płac. Robotnicy budowlani oraz pracownicy biur przewozowych grożą również strajkiem, jeśli ilość godzin pracy w tygodniu zostanie powiększona.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Londyn, 20 marca. (PAT.). Z Southampton donoszą, że robotniczy portowi odmówili powrotu do pracy na cały czas trwania rokowań między przedsiębiorcami doków tamtejszych i robotnikami portowymi.

STRAJK TRAMWAJARZY.

Londyn, 20 marca. (PAT.). Premier Mac Donald informował się wczoraj o charakterze zatargu między pracownikami tramwajowymi i dyrekcją sieci tramwajowych w Londynie. Jak wiadomo, nieporozumienie to wynikło na tle żądań pracowników tramwajowych podniesienia płac zarobkowych. Związek tramwajarzy proklamował strajk tramwajowy w całem mieście już od dnia jutrzejszego.

Prace komitetu rzeczoznawców.

SPRAWOZDANIE KOMITETU DAVESA

Paryż, 20 marca. (PAT). Komitet Mac Kenny, po ostatecznem rozpatrzeniu danych cyfrowych, przedstawionych przez komisję bankową, przedłożył prezydentowi Banku Rzeszy Schachtowi swe wnioski w sprawie utworzenia złotego banku emisyjnego. Jak się dowiadują pisma, sprawozdanie komitetu Davesa składać się będzie z około 60 stron tekstu. Na czterech stronach podane będzie streszczenie raportu, natomiast większą objętość będą posiadały załączniki.

Paryż, 20 marca. (PAT). Komitet Mac Kenny ustalił ostatecznie cyfry, jakie będzie zawierać jego sprawozdanie. Podkomisja budżetowa ukończyła całkowicie swoje prace.

PLAN WYPŁAT NIEMIECKICH.

Paryż, 20 marca. (PAT.). Jak donosi „Matin", rzeczoznawcy mają zamiar ustalić plan wypłat niemieckich z tytułu odszkodowań w ten sposób, że wysokość rat będzie uzależniona od poprawiającego się progresywnie stanu ekonomicznego Niemiec, przyczem pewne symptomy będą przyjęte, jako miarodajne wskaźniki tego wzrostu pomyślności ekonomicznej Niemiec, a wysokość rat będzie stała w pewnym określonym stosunku do wzmiankowanych wskaźników.

Wiadomości z Niemiec.

ANGIELSKI KREDYT DLA NIEMIEC.

Londyn, 20 marca. (PAT). „Daily Telegraph" donosi, że bank angielski otworzył dla nowego niemieckiego banku emisyjnego kredyt w wysokości 5 miljonów funtów sterlingów.

W SAKSONJI.

Drezno, 20 marca. (PAT). Sejm saski odrzucił wniosek nacjonalistów o natychmiastowe rozwiązanie sejmu.

ARESZTOWANIA.

Moguncja, 20 marca. (PAT). Na skutek wzmożenia się propagandy nacjonalistycznej aresztowano tu 16 skrajnych nacjonalistów, którzy zamierzali ułatwić ucieczkę porucznikowi „Schupo", więzionemu w Bonn w związku z rozruchami w Düren.

PROCES ROSSBACHA.

Berlin, 20 marca. (PAT.). Przed sądem krajowym rozpocznie się w najbliższym czasie nowy proces przeciwko Rossbachowi.

O ZDRADĘ STANU.

Berlin, 20 marca. (PAT.). Jak donoszą z Lipska, sędzia śledczy wdrożył przeciw posłowi do parlamentu z partji nacjonalistycznej, Gräfemu, dochodzenie o zdradę stanu, w związku ze znanymi wypadkami listopadowemi w Monachjum.

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Brema, 20 marca. (PAT). Rokowania między przedstawicielami pracodawców i robotników nie doprowadziły do żadnych wyników. Wobec tego liczyć się należy z wybuchem strajku portowego. Strajk w Hamburgu trwa nadal.

PODWYŻKA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Berlin, 20 marca. (PAT.). Gabinet Rzeszy uchwalił podwyższenie z dniem 1 maja r. b. poborów urzędniczych o 20%.

Wybory we Francji

Paryż, 20 marca (PAT.). — P. R. Rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Milleranda ustaliła na dzisiejszem posiedzeniu datę wyborów na dzień 11 maja.

W parlamencie belgijskim

ZAUFANIE DLA RZĄDU.

Bruksela, 20 marca (PAT.). — P. R. Na wniosek deputowanego liberalnego Jansona Izba uchwaliła votum zaufania dla rządu 92 głosami katolików i liberałów przeciwko 69 głosom socjalistów, przy 6 wstrzymujących się od głosowania.

Zatarg chińsko-rosyjski.

Londyn, 20 marca (PAT). — „Daily Mail" donosi z Pekinu: Rząd chiński zawezwał wczoraj posła sowieckiego w Pekinie Karachana, aby natychmiast opuścił Chiny. Powodem wydalenia Karachana jest to, że Karachan w swoich notach dopuścił się obrazy chińskiego urzędu dla spraw zagranicznych. Ostatnia z tych not równa się ultimatum, domagającemu się, aby Chiny w przeciągu trzech dni uznały oficjalnie rząd sowiecki. Sytuacja jest bardzo naprężona.

Berlin, 20 marca. (PAT). Rosyjska Ag. Tel. donosi, że w sowieckich kołach

rządowych panuje w związku z konfliktem chińsko-rosyjskim obawa, że stanowisko, jakie rząd chiński zajął wobec Rosji sowieckiej może mieć bardzo poważne następstwa.

Rewolucja w Honduras

Waszyngton, 20 marca (PAT.). — **Rewolucjoniści w Honduras zajęli Tegucigalpę (stolica) i Kamajamualę.**

NAPAD NA KONSULAT AMERYKAŃSKI.

Tegucigalpa (Honduras), 20 marca. (PAT). Pijani żołnierze dali szereg strzałów do konsulatu amerykańskiego, raniąc przechodniów. Następnie żołnierze dopuścili się grabieży i wyrządzili szkody, które oceniają na 40 tys. dolarów. W związku z temi zajściami rząd Stanów Zjednoczonych wysłał do Hondurae krążownik z wojskiem, przeznaczonem do wylądowania.

Teror przedwyborczy faszystów

Rzym, 20 marca. (PAT). „Corriere Italiano" donosi o wypadkach wielkiego znaczenia, jakie miały miejsce w Palazzola na Sycylji. Mianowicie milicjanci faszystowscy podczas zajścia faszystowskich kandydatów parlamentarnych z socjalistami, dali do nich ognia, na co socjaliści odpowiedzieli strzałami. Potyczka trwała dość długo. Dotychczas niewiadomo, czy są zabici, lecz liczba rannych jest podobno znaczna.

Nowy kalif.

Moskwa, 20 marca. (PAT). Komisarz dla spraw zagranicznych otrzymał od ministra spraw zagranicznych króla Hedżasu zawiadomienie, że król Hedżasu objął kalifat.

Wiadomości telegraficzne.

— Dzienniki donoszą z Tokio, że dotychczasowe próby wydobycia łodzi podwodnej, która zatonęła koło Sasobe, pozostały bez skutku.

— Magistrat m. Berlina wyraził swą zgodę na utworzenie nowego towarzystwa budowy portu powietrznego na terenie pól Tempelhof.

— Pisma donoszą z Madrytu, że aresztowany tam został korespondent „Chicago Tribune", Sheman, pod zarzutem rozszerzania fałszywych pogłosek, które przyczyniły się do obniżenia kursu pesetów. Aresztowano również korespondenta francuskiej agencji „Dournier".

— Pisma donoszą z Madrytu, iż rząd hiszpański zabronił wywozu waluty hiszpańskiej ponad 5.000 pesetów

KWESTJĄ ROLNA.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządza w sobotę 22 b. m. o godz. 8 w sali O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 — I p front wieczór dyskusyjny z referatem tow. K. Kuszla p. t. „Kwestja rolna". Bilety w cenie 500,000 mk. do nabycia w sekretarjacie T. U. R., Warecka 7 — I piętro, codziennie od 5—7 w.

Z Rady Miejskiej

Dar dla miasta.

Jako pierwszy punkt porządku dziennego wczorajszego posiedzenia figurował wniosek Prezydjum Rady Miejskiej w sprawie zatwierdzenia protokułu zdawczo-odbiorczego biblioteki ofiarowanej przez p. Adolfa Suligowskiego. Biblioteka rzeczona składa się z 2000 tomów dzieł przeważnie z dziedziny gospodarki miejskiej, często bardzo cennych i unikatów.

Obecnemu na sali ofiarodawcy radni, podziękowali oklaskami.

Normy płac robotników miejskich.

Następnie r. Mayzel zreferował wniosek Magistratu w sprawie zatwierdzenia statutu o unormowaniu płac robotników miejskich Według tego statutu istnieje 14 grup uposażeń robotników miejskich Mnożną na d. 1.II r. b. ustanowiono w wysokości 3.050.000 mk., przyczem mnożnik grupy najwyższej wynosi 82 punkty, grupy najniższej — 20 punktów. Przeciętna podwyżka według statutu wynosi 13%.

Po referacie zabrał głos tow. ławnik Szczypiorski, który wniósł do Magistratu opracowany przez siebie statut z tabelami uposażeń. Według projektu tow Szczypiorskiego mnożna ma wynosić 3.500.000, najwyższa grupa — 85 punktów mnożnika, najniższa — 23 punkty. Statut ma obowiązywać już od 1 stycznia r. b W komisji kwalifikacyjnej mają zasiadać przedstawiciele robotników. Przeciętna podwyżka według projektu tow. Szczypiorskiego wynosi 38% i jest ten projekt o tyle sprawiedliwszy od magistrackiego, że uwzględnia przedewszystkiem robotników gorzej uposażonych i tak naprz. robotnicy 10-ej grupy otrzymaliby 41% podwyżki więcej aniżeli podług statutu magistrackiego. Tow. Szczypiorski szeroko umotywował swój wniosek, wskazując na szereg źródeł dochodowych przez Magistrat nie wyzyskanych.

Wiceprezydent Jankowski bronił statutu Magistratu, wskazał na krytyczny stan finansów miejskich i wyraził zdziwienie, iż tow. Szczypiorski, jako członek Magistratu przemawia przeciwko Magistratowi.

Odpowiedział wiceprezydentowi r. **tow. Szpotański**, oświadczając, iż należy raz zerwać z legendą o jakiejś solidarności wewnątrz Magistratu. Tow Szczypiorski, jako socjalista musi bronić i broni interesów ludności robotniczej tak, jak prawica broni interesów klas posiadających. Wracając do sprawy płac robotniczych, tow. Szpotański słusznie podkreśla, że stan kasy nie może być brany w rachubę, gdy jest mowa o normowaniu płac robotniczych. Z takiego błędnego poglądu wynikałoby, że gdyby w kasie nic nie było pieniędzy, to robotnicy musieliby darmo pracować.

Referent, r. Mayzel jeszcze raz popiera wniosek Magistratu, uzasadniając mniejsze pensje brakiem pieniędzy. Pensji ustanowionych przez projekt Magistratu nie uważa za głodowe.

W głosowaniu przyjęto większością głosów projekt Magistratu. Poprawki zgłoszone przez naszych towarzyszy upadły.

Przeciw ogładzaniu miast.

Rad. tow. Szpotański zgłosił następujący

Wniosek nagły.

Zważywszy, że długotrwała, nadmiernie śnieżna zima może wpłynąć na znaczne zmniejszenie przyszłego urodzaju zbóż ozimych,

zważywszy, że nadwyżka urodzaju 1923 r., o ile wogóle istnieje, może jednak nie starczyć na pokrycie niedoboru roku 1924 —

Rada m. st. Warszawy poleca Magistratowi, a w szczególności wiceprezydentowi Iłskiemu, kierującemu aprowizacją miasta, by poczynił u Rządu i Władz Ustawodawczych wszelkie kroki, które mogłyby się przyczynić do odwrócenia klęski grożącej ludności miast wskutek zamierzonego ułatwienia wywozu żywności z Polski.

Po krótkiem uzasadnieniu Rada M. nagłość i meritum jednomyślnie uchwaliła. Głosowali zatem za tym wnioskiem radni: Dymowski, Kujawski i ks. Wyrębowski, ci sami, którzy przed tygodniem w Sejmie uchwalili wnioski o wolnym wywozie, o cle na wwóz zboża i t. p.!!

Wydział Zdrowia.

Tow. dr. Małynicz zreferował budżet Wydziału VI Zdrowia Referat kończy się szeregiem wniosków, wzywających Magistrat do bardziej energicznego czyszczenia miasta, ze specjalnem uwzględnieniem przedmieść; do kontroli nad czystością lokali publicznych i targowisk i do zadrzewienie ulic i wydzielenia terenów pod skwery, parki etc.; do uporządkowania bruków i opracowania sposobów czyszczenia ich przez miasto; do budowy wodociągów i kanalizacji i t. d.

Budżet Wydziału Zdrowia przewiduje w dochodach sumę złp. 244.096,30, w wydatkach zaś — złp. 964.274 75.

Nad budżetem tym toczyła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali liczni mówcy, m. in. tow. dr. **Budzińska-Tylicka**, wysuwając cały szereg dezyderatów.

Budżet uchwalono.

Przeciwko podwyżce taryfy tramwajowej.

Zgłosił nagły wniosek r. Orzech, który w dłuższem przemówieniu dowodził, że zniesienie 10% rabatu od abonamentów, jak i zamierzona podwyżka nie jest niczem uzasadniona.

Nagłość w głosowaniu odrzucono. Wniosek przesłano do Kom Finansowo-Budżetowej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

DO WIADOMOŚCI

Komitetów Partyjnych i ogółu członków organizacji, okręgów: Zagłębia Dąbrowskiego, Płockiego, Kolsko - Konińskiego, Krasnostawskiego, Kieleckiego, Grodzieńskiego i Kaliskiego.

Na zasadzie uchwał C. K. W. z dn. 23-go stycznia, 3-go i 12-go marca b. r., dotyczących wymienienia w dn. 20 marca w prasie partyjnej tych okręgów i organizacji partyjnych, które zaniedbują obowiązków opłacania podatku partyjnego — ogłaszamy, że okręgi partyjne: Zagłębiowski, Kaliski, Płocki, Kolsko-Koniński, Krasnostawski, Kielecki i Grodzieński, pomimo kilkakrotnych napomnień, oraz wyraźnych poleceń Wydziału Finansowego C. K. W., zawartych w okólniku Nr. 4 z dn. 30 stycznia b. r. — podatku partyjnego za miesiąc styczeń i luty r. b. nie opłaciły. Zamieszczając z przykrością powyższe ogłoszenie, wzywamy jeszcze raz wymienione okręgi partyjne do spełnienia ich obowiązków wobec Partji. Jednocześnie zawiadamiamy, że o ile podatek partyjny w dalszym ciągu nie będzie opłacany, będziemy zmuszeni wystąpić na najbliższej Radzie Naczelnej z wnioskiem pociągnięcia wyżej wymienionych okręgów do odpowiedzialności partyjnej na podstawie statutu organizacyjnego P. P. S.

PREZYDJUM C. K. W. P. P. S.

Dnia 5-go i 6-go kwietnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. z nast. porządkiem dziennym:

1) Ogólne sprawozdanie partyjne.
2) Sprawozdanie organizacyjne.
3) Sprawozdanie finansowe.
4) Sprawozdanie parlamentarne.
5) Stosunki ze Związkami Zawodowemi
6) Stosunki ze Spółdzielniami.
7) 1-szy Maj.
8) Prasa.
9) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

„DZIEŃ KOBIET".

Ogólne zebranie Komitetu organizacyjnego „Dnia Kobiet" odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Proszeni są o konieczne przybycie wszystkie komitety i podkomitety i przedstawiciele dzielnic.

Posiedzenie I sekcji komitetu „Dnia Kobiet" odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 3 i pół po poł. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6. Udział biorą delegatki i delegaci dzielnicy Śródmieścia, Staromiejskiej, Mokotowa, Czerniakowa, Powiśla i Kół Gazowni, Elektrowni, Tramwajarzy, Pocztowców, Telefonów i Dozorców.

Posiedzenie III sekcji komitetu „Dnia Kobiet" odbędzie się dziś o godzinie 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Praga, ul. Brukowa 29. Udział biorą delegatki i delegaci dzielnic: Pragi, Nowego Brudna, Pelcowizny i Grochowa.

Towarzysze i Towarzyszki!

Wzywamy wszystkie Komitety Partyjne i partyjne organizacje kobiece do niezwłocznego poczynienia, w myśl otrzymanych instrukcji C. K. W., koniecznych przygotowań, by „Dzień Kobiet" dn. 25 marca miał charakter wielkiej socjalistycznej manifestacji.

Z okazji „Dnia Kobiet" będą zbierane w całym kraju datki na Centralny Fundusz Prasowy P.P.S. za pośrednictwem bloczków - cegiełek, które należy zawczasu zamawiać w C. K W.

Sekretarjat Generalny C.K.W. P.P.S.

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 10-ej rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie - Przedmieście 66) odbędzie się *Wielki Wiec Polityczny*. Przemawiać będą tow. tow.: poseł N. Barlicki, radny Szpotański, Sokołowski i Woszczyńska.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 11 rano w sali Kina „Eden" przy ul. Czerniakowskiej 191, tow. poseł R. Jaworowski wygłosi odczyt n. t. „Naprawa skarbu, drożyzna i bezrobocie". Słowo wstępne wypowie tow. W. Preiss.

WIEC DZIELNICY OCHOTA.

W niedzielę, dn. 23 b.m., o godz. 2 pp. w lokalu dzielnicy „Ochota", Grójecka 59, odbędzie się wiec w sprawie sytuacji politycznej. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Z. Praussowa, ławnik A. Szczypiorski, L. Skarzyński i S. Dubois.

W piątek, dn. 21 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 63, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz 6 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. L. Skarzyńskiego n. t. „Naprawa skarbu a interesy klasy robotniczej".

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

TRAMWAJOWA ORG. P.P.S. O godz. 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się KONFERENCJA TRAMWAJOWEJ ORG. P. P. S. Komitet tramwajowy wzywa wszystkich towarzyszy tramwajarzy członków P.P.S., ze wszystkich dzielnic, o konieczne i punktualne przybycie.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Komitet Kolejowy P.P.S. wzywa wszystkich towarzyszy członków Komitetu, oraz mężów zaufania o **bezwzględne** przybycie na posiedzenie, dn. 21 b. m., w piątek, o godz. 6 do lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6

W sobotę, dn. 22 b. m.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

POCZTÓWKI Z PIEŚNIAMI ROBOTNICZEMI.

Nakładem Wydziału Finansowego C. K. W. na rzecz „Centralnego Funduszu Prasowego P. P. S." zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczemi:

„Międzynarodówka".
„Czerwony Sztandar".
„Na barykady".
„Gdy naród do boju".

Cena sprzedażna każdej pocztówki 150 tys mk.

Organizacjom partyjnym i robotniczym z rabatem ⅛.

Zamówienia adresować: Sekretarjat C K. W., Warszawa, Warecka 7.

Nie wątpimy, że towarzysze szybko rozkupią cały nakład, gdyż na pocztówkach tych będą posyłać znajomym życzenia świąteczne na Wielkanoc oraz używać w czasie pochodów, jako tekst do śpiewów.

Ruch zawodowy

Rada Zawodowa m. Warszawy.

W sobotę, dnia 22 marca r. b. o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie Prezydjum Wydziału Rady Zawodowej.

Baczność piekarze! W sobotę, dn. 22 marca o godz. 6-tej wiecz. w lokalu przy ul. Chłodnej 41 odbędzie się zebranie Koła piekarzy P. P. S.

Zw. Prac. Miejskich. W niedzielę o godz. 4 popoł w lokalu Związku (Warecka 7 m. 4) odbędzie się ogólne zebranie pracowników Wydziału IX (Kultury i Oświaty).

Ze Zw. Metalowców. Wydz. Kult.-Ośw. przy Oddziele Warsz. Zw. Metalowców urządza w dn. 23 b m., t. j. w niedzielę, wycieczkę do Muzeum Narodowego i Muzeum Wojsk Zbiórka o godz. 10 rano w lokalu Związku przy ul. Leszno 53.

Zw. Zaw. Farmaceutów-Pracowników. W dniu 22 b. m. w terminie I i 29 b. m. w terminie II, o g. 10 wiecz. odbędzie się, w lokalu Związku, Bracka Nr. 18, doroczne walne zebranie oddziału.

Baczność! Robotnicy przem. skórzanego! Z powodu lokautu omijajcie Kozienice aż do odwołania.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—9.250.000
Franki francuskie 470.000
Londyn 40.250.000—39.900.000—39.700.000
Belgja 392.000—387.000—385.000
Praga 270.950—264.000
Szwajcarja 1.617.000—1.607.000—1.599.000
Włochy 402.250—399.000
Złoty fr. 1.800.000

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 1,4, najniższa — 14,0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: pogoda zmienna, miejscami przelotne drobne opady; nocą i rano temperaura w pobliżu 0; w ciągu dnia ocieplenie się. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Zaspy śnieżne na kolejach. W dyrekcji gdańskiej wskutek silnych opadów śnieżnych na linji Płoszno — Lidzbark utknął w śniegu pociąg osobowy i przestał na linji przeszło godzinę. Opady śnieżne wznowiły się w całym okręgu dyrekcji gdańskiej. W dyrekcji radomskiej na linji Włodzimerz Wołyński — Wojnica trwa w dalszym ciągu przerwa w ruchu osobowym i towarowym. W dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej cały szereg linji drugorzędnych pozostaje nadal wskutek zasp śnieżnych zamknięty dla ruchu ogólnego.

Opłaty magistrackie. Uchwałą Rady Miejskiej ustalony został, jako termin płacenia za wodę i za kanały za ubiegły miesiąc czas od 1 do 10 następnego miesiąca. O ile z powodu nieprzewidzianych przeszkód rachunki za ubiegły miesiąc nie będą dostarczone właścicielom nieruchomości przed 1 każdego miesiąca, to wyżej wymieniony termin zostaje prolongowany odpowiednio, t. j ostatni dzień płatności ustala się w 10 dni po dniu doręczenia rachunku właścicielowi nieruchomości. Jednocześnie ustalony został miesięczny pobór należności za wodę i za kanały, zamiast poprzedniego kwartalnego. Dla uproszczenia rachunkowości pobiera się opłatę za pierwsze 5 miesięcy w formie zaliczki w wysokości 1/12 części zeszłorocznego zużycia wody, a w 6-ym miesiącu nastąpi wyrównanie za pomocą obliczenia faktycznej ilości wody, wykazanej przez liczniki. O ile w domu zaszły poważne oszczędności w użyciu wody w porównaniu z rokiem ubiegłym, to na żądanie właściciela domu ta norma zaliczkowa może być zmniejszona. Oczywiście należy brać pod uwagę, że rozchód wody w miesiącach letnich jest 2 do 3 razy większy, niż w miesiącach zimowych.

Kwesta na Pogotowie Ratunkowe. W sobotę, 22 b. m., odbędzie się w Warszawie kwesta na rzecz Pogotowia Ratunkowego. Będą sprzedawane w cenie 1 i 5 miljonów marek nalepki artystyczne, oraz w cenie 1 miljona mk. bombonierki z cukrami. Niespodzianką dla szczęśliwego nabywcy bombonierki będzie znaleziony w tejże 1 bon na zegarek złoty damski, względnie 1 bon na złoty zegarek męski.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych urządza w dn. 22 i 23 b. m zjazd przedstawicieli wszystkich kooperatyw wojskowych w Polsce. Obrady rozpoczną się dn. 22 b. m. o godz. 16 w Kasynie Garnizonowem, Al. Szucha 23, I p. Do Związku tego należy obecnie 223 spółdzielni wojskowych, w tem 6 spółdzielni oficerskich, 9 hurtowni okręgowych i 8 spółdzielni mieszkaniowych, które posiadają łącznie około 100 000 członków. Będzie to pierwszy Zjazd Ogólny Związku tych spółdzielni, którego porządek obrad obejmuje oprócz sprawozdania z działalności za r. 1923 szereg spraw organizacyjnych, tyczących się rozwoju ruchu spółdzielczego w Wojsku Polskiem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Kolonja dziecięca w Busku. W dniu 5 kwietnia, jako w 2-im prawomocnym terminie, w lokalu P.A.K.P D. przy ul. Jasnej 11, o godz. 11 rano, odbędzie się Walne Zgromadzenie Kolonji Leczniczej Dziecięcej przy zdroju w Busku z porządkiem dziennym: Wybór prezydjum. Odczytanie protokułu Sprawozdanie Zarządu. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Preliminarz na 1924 r. Zaciągnięcie pożyczki w P.K.O. Regulamin sezonowy kolonji. Wybory uzupełniające do Rady Nadzorczej. Wolne wnioski.

Ze Stow. Wolnomyślicieli Polskich. II Zjazd Krajowy S. W. P. odbędzie się w Warszawie, w dn 23 b. m. w lokalu S. W. P przy ul Królewskiej 16. Początek zebrania o godz. 11 przed południem. W zjeździe mogą brać udział, oprócz delegatów, wszyscy członkowie Stowarzyszenia, wszakże tylko z głosem doradczym.

Odczyt o „Gwiazdach i mgławicach" wygłosi prof J. Krassowski w Muzeum Przem. i Roln. w sobotę, dn. 22 b. m., o godz. 8 wiecz. Bilety na miejscu.

Odczyt prof. Noakowskiego. W sobotę, dnia 22 b. m., o godz. 8 wiecz. odbędzie się w sali Towarzystwa Naukowego (Pałac Staszica, Nowy Świat 72) zorganizowany staraniem Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego odczyt prof S. Noakowskiego p. t. „Pałace Francji".

Z Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. W sobotę, dn. 22 b. m., o godz. 8 wiecz. w siedzibie towarzystwa (Karowa 31) p. Ingeborga Stemann wygłosi odczyt n. t. „Danja".

WYPADKI.

Tragiczna śmierć księdza. W gminie Świeże pow Kozienickiego w ziemi radomskiej 42-letniego Antoniego Kuśmierskiego, księdza proboszcza parafji Świeże Górne tryby kieratu-młockarni porwały za sutannę Na wszczęty alarm mechanik wkrótce kierat zatrzymał. Po wyciągnięciu nieszczęśliwego księdza, okazało się, że doznał on powikłanego złamania nóg oraz został ogólnie potłuczony. Księdza Kuśmierskiego, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie życie zakończył.

Zamach samobójczy. W bramie domu Nr. 11 w Al. Jerozolimskich w celu samobójczym napiła się ługu kobieta niewiadomego nazwiska, około lat 40 Desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo służącego. W gmachu poselstwa niemieckiego (Piękna 17) w pokoiku własnym zastrzelił się służący, 24-letni Ewald Szeiman Na żądanie poselstwa przeprowadzono dochodzenie na miejscu, poczem zwłoki — z polecenia prokuratora — przewieziono do prosektorjum.

Ofiara ślizgawicy. Na ul. Chłodnej pośliznęła się, upadła i złamała kość promieniową prawej nogi 65-letnia Anna Puchniewska. Ofiarę ślizgawicy opatrzył dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Z sądów.

Ksiądz Kęsicki contra red. Plewiński.

W dniu wczorajszym warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę ks. Kęsickiego, proboszcza parafji Czerniakowskiej, przeciwko redaktorowi „Expressu Porannego", p Jerzemu Plewińskiemu Powodem sprawy była notatka, zamieszczona w „Expressie", krytykująca działalność księdza proboszcza w jego parafji.

Sąd apelacyjny zniósł wydany w pierwszej instancji wyrok skazujący red. Plewińskiego na 7 dni aresztu, zwalniając go od winy i kary.

Ze spraw mieszkaniowych.

Oddział odwoławczy warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał charakterystyczne dwie sprawy, powstałe na tle stosunków mieszkaniowych. Podczas rozprawy sądowej ustalono, że dr. Korabiewicz, powróciwszy po 2-miesięcznej nieobecności do Warszawy, zastał dwa pokoje z ogólnej liczby trzech przezeń odnajmowanych od właściciela 6-cio pokojowego lokalu przy ul. Nowy Świat 21, p. Teofila Nadratowicza, zajęte przez rodzinę tego ostatniego. Rzeczy zaś zepchnięte były do jednego pokoju Dr Korabiewicz zgodził 3 tragarzy i polecił im przenieść swoje meble na miejsce, a cudze wynieść w obecności świadków do korytarza. Oskarżony o samowolę, dr. Korabiewicz został uniewinniony.

Druga sprawa posiada bezpośredni związek z wyżej przytoczoną. Podczas przewodu sądowego stwierdzono, iż student politechniki warszawskiej, Stanisław Nadratowicz, syn właściciela lokalu, mszcząc się za ponowne zajęcie odnajmowanych przez dr. K. pokojów, wkroczył 27 czerwca 1923 r. do pokoju sublokatora i uderzył d-ra K. w głowę, zadając mu ranę mocno krwawiącą długości 10 ctm., poczem uciekł, zamknąwszy za sobą drzwi. Sąd okręgowy zatwierdził wyrok sądu pokoju, skazujący Nadratowicza na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu, uznał jednak za możliwe zawiesić wykonanie wyroku na 1 rok, zważywszy młodociany wiek skazanego i dotychczasową niekaralność (b).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka". Jutro „Faust".

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych „Marja Leszczyńska". Jutro „Romantyczna panna".

Reduta. Dziś „Ponad śnieg". Jutro „W małym domku".

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik".

Teatr Polski. Codziennie „Żywy trup".

Teatr Komedja. Zapowiedziana na dziś premjera „Procesu rozwodowego" Garrick'a odłożona została z powodów technicznych na jutro. Dziś „Cudowne medjum".

Teatr Mały gra codziennie komedję „Wspaniały rogacz".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita"

Teatr Wodewil. Dziś „Najpiękniejsza z kobiet"

Teatr im. Fredry. Dziś na rzecz karetki Pogotowia „Dziewczę z chaty za wsią".

Teatr „Stańczyk". Codziennie „Hip-hip-hura!"

Qui pro Quo. „Szopka Pikadora".

Z Filharmonji. Dzisiejszy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję g-moll Mozarta „Verklärte Nacht" Schönberga, „Ma mère l'Oye" Ravela i koncert fortepianowy Prokopiewa. Solistą będzie prof. Zbigniew Drzewiecki. Dyryguje G. Fitelberg.

Z Konserwatorjum. W sobotę, 22 b. m., II recital skrzypcowy prof. Bronisława Lewensteina.

W niedzielę, 23 b m., kompozytorski wieczór K Szymanowskiego w wykonaniu Stanisławy Korwin-Szymanowskiej.

Koncert Akademicki. Dnia 22 b m. o godz. 8.15 odbędzie w Auli Uniwersytetu Warszawskiego pod protektoratem Ich Magnificencji Rektorów uczelni warszawskich III Doroczny Koncert Akademickiego Koła Muzycznego. Udział biorą: Chór Akademicki, Symfoniczna Orkiestra Akademicka i studenci - soliści. Bilety nabywać można codziennie w Sekretarjacie Akademickiego Koła Muzycznego w gmachu głównym Uniwersytetu od 11 do 1 oraz w hallu Politechniki od 1 do 2.

Wielki Wieczór Poezji Pacyfistycznej p. t. „Wojna i pokój", odbędzie się w sobotę, 22 b m., o godz. 8 wiecz. w sali Tow. Hygienicznego; wystąpią znani poeci: Antoni Słonimski i Józef Wittlin. Jan Kochanowicz wypowie między innemi „Ból drzewa" Wittlina, a autorzy odczytają szereg utworów ilustrujących grozę wojny i tęsknotę żołnierza na polu bitwy. Wieczór poprzedzi krótka konferencja Wittlina pod tytułem „Wojna, pokój i dusza poety". Bilety do nabycia w księgarni Tow. Wydawn. „Ignis", Krakowskie Przedmieście 9.

Wieczór muzyki i poezji polskiej zapowiedziany na dzień dzisiejszy w Konserwatorjum, zostaje z powodu choroby p. Marjusza Maszyńskiego odłożony do pierwszych dni kwietnia.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

ŚWIATOWID. — „Tih Mink".

Ciekawy, pełen nadzwyczajności, nieco kryminalnym smakiem zaprawiony dramat, zawsze spotka się z zasłużonem powodzeniem; to też „Tih-Mink" już po raz drugi jest wyświetlany na ekranie pierwszorzędnego kina stolicy

Bohaterem sztuki jest szantażysta, sprytny oszust, który pod postacią maharadży indyjskiego stara się wykraść ważne dokumenty badaczowi Indji. Że w podłości swej nie zna miary, przeto nie przebierając w środkach za pomocą preparatów chemicznych pozbawia ofiary swoje mowy i pamięci. W tej „czarnej robocie" nieocenione usługi oddaje mu medjum — tajemnicza hrabina.

Intrygę przeprowadzono z dużym temperamentem i tak umiejętnie, tak zręcznie ubrano ją niespodziankami, że widz z całem przejęciem obserwuje przebieg akcji.

Może zadużo nieco nagromadzono szczegółów, ale jest to nic nieznaczący drobiazg, który nie wiele osłabia wrażenie całości

Nielada atutem filmu jest wyborna gra całego zespołu. Zwłaszcza postać charakterystyczna — służący podróżnika — zyskuje gorące oklaski przy każdorazowem wystąpieniu — na ekran.

Ika.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Warszawie dnia 11 marca 1924 roku wciągnięto:

„Nowe Życie", Spółdzielnia Wydawniczo-Księgarska z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Wolska 44. Członek odpowiada za zobowiązania Spółdzielni całą sumą zadeklarowanych udziałów. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: organizowanie i prowadzenie księgarń, a także składów pomocy naukowych i wszelkich przedmiotów niezbędnych do działalności kulturalno-oświatowej, prowadzenie drukarń i zakładów graficznych, podejmowanie wydawnictwa książek, map, nut, obrazów, kart pocztowych i czasopism, organizowanie kolportażu wydawnictw własnych i komisowych, zakładanie bibljotek i organizowanie czytelni i wypożyczalni książek. Wysokość udziału 50 złotych polskich. Wstępując do Spółdzielni, członek obowiązany jest wnieść 1/5 udziału. Całkowity udział winien być pokryty nie później niż w ciągu czterech miesięcy w równych ratach miesięcznych od dnia przystąpienia. Do Zarządu wybrani zostali: Zygmunt Zaremba, ul. Polna 66, Ksawery Praus, 3-go Maja 16, Bronisław Ziemięcki, Litewska 2 — wszyscy w Warszawie. Pisma przeznaczone do ogłoszeń: „Spółdzielca", i „Robotnik". Oświadczenia woli Spółdzielni muszą być składane przynajmniej przez dwuch członków Zarządu. Weksle, pełnomocnictwa, umowy, akty kupna, czeki i inne dokumenty muszą być podpisywane przynajmniej przez dwuch członków Zarządu. Korespondencję, asygnaty oraz odbiór wszelkich przesyłek pocztowych (przesyłki zwykłe, polecone i pieniężne) podpisuje jeden członek Zarządu.

Warszawa, d. 17.III 1924 r. **Wydział IV Sąd Okręgowy.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.